Nr 140. Kraków, 23 Czerwca — Wtorek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać wraz z zamówieniem. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: **w Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 23 i **w Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1 Lipca 1874 r.

w Krakowie

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. **10**	złr. **5**	złr. **4**	złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **5**	złr. **2·50.**

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena *„Czasu"* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Do numeru dzisiejszego dołączają się Listy prenumeracyjne powrotne, dla przypomnienia szanownym pp. Prenumeratorom wczesnego przesłania prenumeraty.

Kraków 22 czerwca.

Siedmiolecie Mac Mahona dla tego zostało z taką łatwością przyjęte przez Zgromadzenie narodowe, że nic nie rozstrzyga, lecz zostawia w zawieszeniu przyszłą formę rządu. Każde stronnictwo bowiem nie czując się na siłach, aby zdobyć władzę już tej chwili, zgadza się na kilkoletnią zwłokę, w nadziei, że gdy się w danym razie uczuje dość potężnem, położy koniec tymczasowości i weźmie w ręce wodze rządu. Gdy atoli wypadło przystąpić do organizacyi tego siedmiolecia, a nie powiodło się przeciągnąć prawego środka izby na stronę republiki, zajdzie potrzeba określenia tej tymczasowości siedmiolecia. Różnica wniosków Kazimierza Périer i hr. Lamberta de Ste Croix na tem polega, że pierwszy stawia zasadniczo republikę pod rządem siedmioletnim Mac Mahona; drugi zaś kładzie Mac Mahona na pierwszem miejscu, z republiką, jako tą formą rządu, która jest konieczną, aby Mac Mahon znalazł dla siebie tytuł do rządzenia. Z upływem zatem lat siedmiu, albo z wcześniejszą śmiercią Mac Mahona, zmienia się w myśl wniosku Périera osoba prezydenta, a republika pozostaje jako legalna forma rządu i jako organizacya polityczna państwa; natomiast przeciwny wniosek Lamberta postawiłby w jednym z powyższych wypadków na nowo kwestyę formy rządu, albowiem wraz z Mac Mahonem mogłaby zniknąć republika, która jakby tylko dla jego siedmiolecia została zachowaną. Różnica obu tych wniosków jest przeto zasadniczą, chociaż oba trzymają się jednej normy siedmiolecia Mac Mahona. Prócz tego wniosek Périera zastrzega izbie prawo rewizyi konstytucyi, a zatem trzyma w zawieszeniu samą kwestyę siedmiolecia, nie naruszając cechy republiki; rewizya bowiem może ścieśnić władzę siedmioletniego prezydenta i sprowadzić ją do prostego urzędu honorowego bez żadnych atrybucyj, prócz tytułu i płacy, a pozwoliłaby dodać mu gabinet lub jaką radę przyboczną, któreby rzeczywiście dzierżyły rząd kraju.

Komisya konstytucyjna licząca większą część członków prawego środka i prawicy, niewątpliwie da pierwszeństwo wnioskowi Lamberta; żeby jednak ten utrzymał się w izbie, potrzeba, aby głosowała za nim cała prawica, nie wyjmując skrajnych legitymistów. Zapewne w tym celu posłano delegatów do hr. Chambord, aby ten nie schodząc nawet z bezwzględnego swego stanowiska, dozwolił swoim wiernym wejść w kompromis, czyli poczynić faktyczne ustępstwa.

Od upadku cesarstwa nie miała Francya równie ważnego do rozstrzygnięcia pytania jak to, o którem orzec musi między dwoma wspomnianemi wnioskami. Możnaby jedno zarzucić tej robocie konstytucyjnej, że żadna strona nie przystępuje do niej szczerze, z jasnem i otwarcie wyrażonem przekonaniem, że po za organizacyą rządu kryje się wybieg, jakby ją ułożyć, aby nie tamowała przygotowań do jej obalenia, lecz owszem, aby takie obejmowała zastrzeżenia, iżby te pozwoliły na jej zniesienie, a nawet uprawniały takowe. Którykolwiek więc z obu wniosków zostanie przyjęty, zawsze po za tą uchwałą ukrywać się będzie myśl u jednych, aby na drodze rewizyi konstytucyi siedmioletnią republikę zamienić w republikę Gambetty, to jest radykalną; u drugich, aby ją zniweczyć dla królewskości. Po za temi dwoma kierunkami przeciwnemi sobie stoi jeszcze partya bonapartystowska, która do każdej zmiany gotowa przystąpić, byle doprowadzić do powszechnego głosowania, a może ma nadzieję, że plebiscyt orzekłby powrót do cesarstwa. Stronnictwu temu idzie także o utrzymanie siedmiolecia, bo mniej więcej tyle lat potrzeba, aby syn cesarza Napoleona mógł wystąpić jako pretendent w własnej osobie bez opieki matczynej. Dla bonapartystów mała różnica między wnioskami Périera a Lamberta, w pierwszym dogadzałoby im prawo rewizyi konstytucyi; w drugim zastrzeżenie, że idzie tylko o siedmiolecie prowizoryum, nie zaś o stałe już dziś określenie formy rządu.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 21 czerwca.

Jak dymisya bar. Kuhna nastąpiła jako materyał dziennikarski sprawę X. Prato, tak *Parteitag* w Krems może zdoła zastąpić nominacyę z zeszłego tygodnia. Zestawienie tych trzech wydrzeń jest czysto przypadkowe, albowiem nie zamierzam wcale co do doniosłości politycznej wymienionym wypadkom równego przypisać znaczenia. Sprawa X. Prato znikła ze spisu z porządku dziennego, a nie myślę wcale ubliżyć *Parteitagowi* wyrażając mniemanie, że o dymisyi bar. Kuhna i nowych przez bar. Kollera długo jeszcze mówić będą, gdy przebieg *Parteitagu* będzie zapomnianym. [illegible] finansowych. *Parteitag* w Krems nie mógł sobie rościć pretensyi, aby go uważano za ważny wypadek polityczny. Dotychczas niewiadomo, czy przybył tam któryś z znakomitszych przywódzców „starych" dotąd „młodzi" są — jakto mówią — *en famille.*

Okoliczność, iż już na wstępnem zebraniu wskazano na „stowarzyszenie niemieckie" w Wiedniu, jako na organ centralny *Parteitagu*, świadczy, iż mamy do czynienia z reprezentantami stronnictwa narodowo niemieckiego w Austryi. Zresztą deputowani zebrani w Krems, o ile z telegramów dzisiejszych wnosić można, bawią się w najwyższy areopag polityczny. Może *Parteitag* oddałby sprawie swojej większe usługi, gdyby ograniczył działalność swoją na omówieniu spraw bieżących, to jest, spraw wyznaniowych i gospodarskich, lecz wstępując w arenę tak zwanej wysokiej polityki, chybi celu. Nie podobna bowiem wstrzymać się od śmiechu, czytając nazwiska tych posłów, którym powierzono zdanie sprawy o „ogólnem położeniu politycznem". Tak brzmi najnowszy *Schlagwort;* w tej chwili przyszła pora na badanie „ogólnego położenia politycznego". Jeżeli „ogólne położenie polityczne" jest istotnie tego rodzaju, iżby wymagało „zbadania", to go z pewnością nie zbadają owi nowicyusze polityczni, którym powierzył *Parteitag* trudne to zadanie. Cokolwiekbądź, uważałem za potrzebne napisać, iż zebrani dziś posłowie w Krems puścili się na niebezpieczne wody badania „ogólnego położenia politycznego", i to idąc za radą kilku dzienników, które koniecznie chciały, aby *Parteitag* prowadził także dyskusyę o zmianach w ministerstwie wojny. Ciekawym także jest faktem, iż *Nowa Presse* nieubłagana w przeszłym roku przeciwniczka „młodych", teraz stała się protektorką tegoż stronnictwa; ona przeszła do obozu młodych, nie zaś odwrotnie. Przy tej sposobności nadmienić muszę, iż niektóre dzienniki zagraniczne, zwłaszcza *Spenersche Ztg* przedstawia w tak szorstki sposób ostatnie nominacye, jak gdyby monarcha austryacki potrzebował dopiero nad Sprewą zasięgnąć informacyi, kogo ma zamianować ministrem wojny, szefem sztabu lub namiestnikiem czeskim.

Jeden z styryjskich dzienników wierno-konstytucyjnych podał wiadomość przyjętą tutaj odrazu z wielką nieufnością, to jest, iż biskupi Zwerger i Stepischnegg oświadczyli namiestnikowi styryjskiemu gotowość poddania się ustawom wyznaniowym. Dziwny ten pomysł wywołał ironiczne zapytanie *Vaterlandu*, ażali namiestnik przeprowadził może korespondencyę z pomienionymi biskupami? Jak mnie zapewniają, wiadomość ta jest zupełnie zmyśloną, a celem podania jej mogła być chyba tylko chęć wywołania zaprzeczenia ze strony tych biskupów. Wielu bowiem tak w jednym jak i drugim obozie tęskni po prostu za sporem kościelno-politycznym, aby zaostrzyć swe siły w obopólnej walce. Podanie wiadomości takiej jak powyższa, może o tyle prowadzić do celu, o ile jeden lub drugi biskup gotów zaprzeczyć temu doniesieniu i przez to dostarczyć broni, iż nie podda się ustawom wyznaniowym. Zdaniem mojem, państwo od nikogo nie wymaga i wymagać nie może podobnego oświadczenia, czy kto zamyśla się poddać lub nie ustawom obowiązującym, lecz baczy tylko na przestrzeganie takowych. Potrzeba niezwykle krótko widzieć, aby brać na serio podobne doniesienia o oświadczeniach posłuszeństwa ustawom.

Poznań 17 czerwca.

Działanie rządowe u nas dobitnie wskazuje, że nowem prawodawstwem nie myślano bynajmniej uregulować stosunków kościoła do państwa, ale najbezwzględniej kościół ucisnąć i zgnębić. Nie czekano też odpowiedzi kapituł co do wyboru administratora, wiedząc, że byłoby to krzywoprzysięstwem, i obłożono sekwestrem majątek kościelny, a za nim termin dany kapitułom upłynął; mianowano już stałego zarządcę tego majątku. Owoce pracy, oszczędności, ofiarności przodków naszych na rzecz kościoła, grabią już nie wiem który raz, sądząc, że odebraniem zasobów materyalnych, ducha kościelnego zabić można. Jak zawsze i wszędzie spieszą się i teraz ileż jednak zniszczenia i ruin posieją! Prąd zagdy wobec kościoła i narodowości naszej z góry z Berlina wiejący, odkrywa wszystkie nieszlachetne strony osób tu na miejscu działających.

Widzimy formalne wyścigi w prześladowaniu na każdem polu, w każdym kierunku. Dyrektor szkoły realnej zakazuje uczniom klas wyższych pożyczać z biblioteki szkoły dzieł polskich; nauczyciele szkół niższych karzą aresztem dzieci, które brały udział w procesyach Bożego Ciała, a rodziców przychodzących pytać o zamknięte dzieci, przyjmują obelgami, co nawet spotkało ojca pewnej niemieckiej rodziny. W Gnieźnie każą nauczycielowi świeckiemu wbrew przepisom kościelnym, wykładać w gimnazyum naukę religii, a rodzicom grożą wypędzeniem ze szkół dzieci, gdyby na naukę tę nie uczęszczały; gwałt zadany sumieniowi co krok się napotyka, a smutny obraz daje społeczeństwa niemieckiego, bo żaden tutejszy Niemiec przeciw temu się nie odzywa, lubo proste uczucie słuszności wywołaćby to winno, a stosowną byłaby pora w sejmie prowincyonalnym. Ale szlachetność, sprawiedliwość — to słowa wykreślone z obecnego dykcyonarza niemieckiego. Teraz u nas istnieje już nie prześladowanie, ale wyraźne znęcanie się nad wszystkiem, co katolickie i polskie.

Rewizya u dostojnego X. Prymasa w celi więziennej przez egzekutora sądowego na rekwizycyę z Poznania, wybitnym tego dowodem, a faktem niepraktykowanym dotąd w sądownictwie pruskiem. Ale bo też sądownictwo straciło wszelką dawniej uznaną niezależność i poczucie sprawiedliwości. Za ten sam fakt karze też surowo dzienniki polskie, a uniewinnia niemieckie, coby przed laty, a nawet przed kilkoma miesiącami jeszcze zupełnie było niepodobnem. Całe społeczeństwo, wszyscy reprezentanci władzy *ruunt in servitium*, są dziś po prostu narzędziami namiętności rządzących z góry. Prawo i słuszność zarzucone, zawieszone względem nas.

To co się dzieje we Francyi, dodaje jeszcze otuchy tutejszym władzom, w pychę je podbijając. Zgorszenia w Izbie i za Izbą, uderzenia posłów, głosowania o fundamentach rządu, gdzie większości tak drobne lub wcale nie pewne, to wszystko przysparza tryumfy Niemcom, czujących się dziś władzcami świata.

Paryż 18 czerwca.

* Przysłowiu naszemu „co z woza spadło to przepadło," najwyborniej odpowiada artykuł regulaminu Zgromadzenia narodowego, zapowiadający, że raz obliczone wota i otrzymana przez nie większość, powinny być uważane za ostateczny wyrok Izby i nie są naruszalne, chybaby oponujący z mniejszości uczynili nowy wniosek i zgodna z nim zapadła decyzya zgromadzenia. Większość 4ch głosów za wnioskiem Pèrier była tylko chwilowym tryumfem lewicy, albowiem nazajutrz w *Journal officiel* ukazały się, naprzód trzy poprawki pp. Caillaux, hr. Harcourt i ks. Décazes, którzy protestują, że bynajmniéj nie wotowali za nagłością odesłania propozycyi Pèrier do komisyi 30tu. Z czterech tedy głosów większość zmniejszyła się do jednego ale tego nie dość, bo zaraz na posiedzeniu 16go jenerał Cissey oraz pp. Lebourgeois, Jocteur-Montrosier i Vitalis oświadczyli z trybuny, że wotowali przeciw wnioskowi. Rachunek tedy łatwy, widocznie dowodzący, że większość trzech głosów była przeciw wnioskowi, a dodajmy nadto, iż w liczbie podanych na nim było sześciu nieobecnych w Wersalu, i wotujących jakimś podstępnym manewrem. Stronnicy wniosku pana Pèriera mniéj dzisiaj są radzi z otrzymanego tryumfu, ale pocieszają się tem, że i pierwsza „nieśmiertelna" Rzeczpospolita została ogłoszoną d. 21 września 1792 czterema głosami mniéj niż większość absolutna wymagała, albowiem na 749 członków konwencyi wyrokowało tylko 371 o przyszłym kształcie rządu we Francyi.

Times wyraża pewne wątpliwości z powodu zapadłego wotum d. 15go i zdaje mu się, że z każdym dniem rozwiązanie Izby stanie się koniecznem. *Débats* zrazu tak radośne z odniesionego zwycięstwa przez swych przyjaciół, dzisiaj spadły na bardzo niski ton i nie tak już im chodzi o liczbę przychylnych zasadom republikanckim, jak o to: że tak znakomita większość oświadczyła się przeciw monarchii odrzucając wniosek księcia Rochefoucault Bisaccia, a w przewidzeniu jakich niefortunnych następstw ostrzega środek prawicy i umiarkowanych, że jeśli i dalej trwać będą w uporze, otworzą się na wciąż wrota intrygom i propagandzie bonapartystów, którzy w danéj chwili nie omieszkają korzystać z tego, jak zowie *złego humoru* prawicy, a więc i cała odpowiedzialność na nią spadnie. Książę Bisaccia złożył urząd posła w ręce ministra spraw zagranicznych, ale dziennik urzędowy o niéj nie wspomina, bo jest w zwyczaju dyplomacyi, iż to się czyni dopiero wraz z mianowaniem nowego posła a dotąd wybór następcy nie jest jeszcze wiadomy. Książę powrócił do Londynu.

Henryk Rochefort i Olivier Pain d. 16 czerwca wylądowali w Queenstown. Zbiegła się ludność miasta i mnóstwo ciekawych przybyłych koleją żelazną, a podróżni zaledwie się na brzegu ukazali, ozwały się krzyki: „precz z zabójcą arcybiskupa!" inni wołali po francusku *à bas Rochefort!* Podniosły się kije nad głowami przybyszów a jeden z tłumu zbliżywszy się do Rocheforta zagroził mu pięścią. Gdyby nie policya, nie mógłby się Rochefort z towarzyszami dostać do Queens hotel, gdzie miał zamiar przenocować; ale gdy hotel coraz więcéj od pospólstwa został oblegany a policya zwątpiła, czy będzie w stanie podołać, uprowadzono Rocheforta i jego przyjaciela w towarzystwie pewnéj damy wysoko w mieście poważanéj do dworca kolei żelaznéj w kierunku do Cork. Przeszło 1500 ludzi odprowadziło ich miotając na komunardów rozmaite obelgi. Nie zatrzymali się w Cork, albowiem ostrzeżono ich, iż znajdą i tam podobną manifestacyę, udali się tedy cichaczem wprost do Dublinu i stanęli szczęśliwie w Londynie doznawszy niemiłych a gwałtownych wzruszeń.

Rektorem uniwersytetu lwowskiego wybrany został d. 19 bm. Maurycy Dr Kabat, profesor wydziału prawniczego.

Na wezwanie naczelnego prezydenta W. ks. Poznańskiego do kapituł Poznańskiej i Gnieźnieńskiej o dokonanie wyboru wikaryuszów kapituły, kapituła Poznańska dała według *Kuryera Poznańskiego* następującą odpowiedź:

JW. Pan wezwałeś szanownem pismem z d. 9 bm. i r. N. 41/74 podpisaną kapitułę metropolitalną, aby niezwłocznie do wyboru Wikaryusza Kapitulnego Archidyecezyi Poznańskiej przystąpiła z powodu, że Najprzewielebniejszy Arcybiskup hr. Ledóchowski wyrokiem królewskiego trybunału dla spraw kościelnych ustanowionego, z dnia 16 kwietnia rb., publikowanym zaś dnia 7 maja rb., został z piastowanego przez siebie dostojeństwa złożony, a następnie Stolica Arcybiskupia Gnieźnieńska i Poznańska zawakowała. Tymczasem prawo kościelne katolickie oznacza dokładnie i stanowczo te przypadki, w których opróżnienie Stolicy biskupiej ma miejsce i Kapituła jedynie nie tylko jest uprawnioną, ale nadto obowiązaną objąć administracyę dyecezyi, *resp.* wybrać Wikaryusza na zawiadowcę Biskupstwa. W danym przecież razie Stolica Arcybiskupia opróżnioną nie została, jak się z wywodów naszego tu w odpisie załączonego podania do obu Izb sejmowych, dostatecznie wykazuje. Widzimy się przeto zmuszeni, w odpowiedzi na szanowne pismo JW. Pana uprzejmie oświadczyć, że do wyboru, do którego nas JW. Pan wzywasz, bez obrażenia sumień naszych i złamania przysięgi, jakąśmy złożyli, przystąpić nie możemy i nie przystąpimy.

Poznań, d. 13 czerwca 1874.

Kapituła metropolitalna:

X. Brzeziński, Grandke, Polczyński, Janiszewski, Klupp, Dorszewski, Koźmian, Kurowski, Maryański, Sibilski.

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Mimo rozpoczynającego się w tej porze wyludnienia miasta, publiczność zgromadziła się tłumnie we wtorek w teatrze, gdzie tym razem nie przedstawienie nowej i rozgłośnej sztuki lub pojawienie się jakiej niecodziennej siły artystycznej wywierały attrakcyę, lecz koncert urządzony dla uczczenia pamięci Moniuszki, a na dochód jego wdowy. Czynimy o nim na tem miejscu wzmiankę, chociaż już w właściwym czasie zdaną była z niego sprawa, raz dla tego, że się odbył w teatrze, a powtóre, że koncertowi samemu niebrakowało żywiołu dramatycznego i że wzięli w nim udział najznamienitsi z naszych artystów: p. Hoffmanowa i p. Ładnowski. Muzyczna ilustracya nieśmiertelnego dzieła pierwszego z naszych poetów przez jednego z najznakomitszych kompozytorów naszych, stanie się dla obu pomnikiem i *Dziady* Mickiewicza z muzyką Moniuszki nieprzestaną wywierać silnego wrażenia, póki poezya i muzyka nie stracą dla serca i ucha ponęty.

Wykonanie części *Dziadów* p. t. „Widma," które poprzedziła nieznana tu jeszcze uwertura „Bajka", miało w sobie coś tak uroczystego, że chociaż przed laty kilku słyszeliśmy ten sam utwor wykonany pod kierunkiem samego autora, wrażenie tym razem było nie mniejsze a może jeszcze spotęgowane żalem, że kompozytor, który sobie taką zjednał sławę swemi dziełami, już nam ich nie dostarczy więcej. Młode siły Towarzystwa „Muzy" między któremi występują wybitniejsze zarody talentów, szły, o ile można, o lepsze, pod kierunkiem starannego dyrektora p. Vopalki z orkiestrą pułku księcia pruskiego, zwiększoną tym razem amatorami pod dyrekcyą p. Petersa, i dzięki temu współubieganiu się, koncert, przeplatany jasną i wzruszającą deklamacyą p. Ładnowskiego, której jak dalekie echo odpowiadały słowa widm uroczyście wygłaszane przez p. Hoffmanową, powiódł się w zupełności. Publiczność stwierdzała to częstemi oznakami zadowolenia.

Lecz i ubiegły tydzień teatralny, który jakeśmy nadmienili rozpoczął się koncertem, nieobszedł się podobnie jak poprzednie bez nowości na scenie. Był nią przedstawiony po raz pierwszy wodewil w 1 akcie pp. Clairville i L. Thiboust pod tytułem *Czuła struna (La corde sensible).* Jest to jedna z tych fraszek wesołych i pełnych werwy czysto francuskiej natury, które malując pewną warstwę społeczeństwa paryskiego, umieją łączyć urok wiernej kopii z obfitą dozą komizmu i dowcipu. Wodewil ten podłożony pod muzykę przez p. Chęcińskiego z upodobaniem jak nas zapewniano, przyjmowany bywa w Warszawie, a p. Urbanowiczowna i p. Dłużewski podobno tam w tych samych występowali już rolach. Niedziw więc, że wyborną grą tak naturalnie naśladującą lekkość francuzką i u nas zapewnili oni powodzenie tej sztuce, w której gra i śpiew panny Ćwiklińskiej i p. Rogera zlewały się również w całość bardzo udatną. Całym skopułem w tej fraszce zabawnej, lecz zresztą całkiem przyzwoitej, jest taniec, który przy większej swobodzie mógłby łatwo przypomnieć „ogród Mabil", lecz dzięki taktowi artystów naszych może stracił nieco z swej autentyczności, lecz zyskał ze strony estetycznej.

Obok wspomnionej nowości przedstawiono tego samego wieczora znane już sztuki: *Inny zamiar,* komedyę w 1 akcie przez Edwarda Falberon, tłómaczenia A. Błydowskiego, i przysłowie w 1 akcie przez Józefa Kościelskiego: *Do Indyj.* W pierwszej w obsadzie ta tylko tym razem zaszła zmiana, że rolę Emy d'Heil objęła p. Parznicka, i rola niezawodnie wyborną jej grą zyskała w obec całości przeprowadzonej bardzo gładko.

W sobotę po blisko czterechletniej pauzie wznowioną została komedya w 5 aktach: *Wesele Figara czyli szalony dzień,* najznamienitsza część trylogii Beaumarchego, przetłómaczona przez p. St. Koźmiana. Publiczność zwiększona pocztem przejezdnych, licznie napłynęła do teatru na przedstawienie tej komedyi, która ostrą satyrą chłoszcząc wady epoki, przygotowała jako pierwsze zarzewie ów pożar socyalny, który w niewiele lat później całą Francyę ochłonął.

Wypowiedziawszy w chwili, kiedy komedya ta była na scenie naszej nowością, obszerniej zdanie nasze o jej zaletach i wadach, powtórzymy tu, co mówi o niej jedna z współczesnych kronik po pierwszem jej przedstawieniu w Paryżu:

„Ta gwiazda iskrząca się brylantami dowcipu; ta zła komedya; ta nużąca gmatwanina; ta zbyt długa elukubracya dramatyczna; ten romans teatralny, który się zbyt krótkim wydaje; ta kombinacya scen głęboko niemoralnych; ten żywy obraz, z którego zepsucie czerpać może wzory; ów *Dzień szalony* słowem więcej zboczeń może naprawić, niż sto lat mądrych przestróg i napomnień. Trzebaby całe tomy spisać, aby wyjaśnić ogromne powodzenie komedyi *Wesele Figara,* którą wszyscy potępiają, aby streścić wszystkie nagany i wszystkie pochwały, na jakie utwór ten zasługuje. Ci, co nie znają tej sztuki z trudnością pojmą, jak szczęśliwie ujął autor w ramy czterech godzin całe życie wielkiego pana, jego ruchy w pośród swych sług, którzy go oszukują, szydzą i naigrawają się zeń i pomagają żonie jego zwodzić go i oszukiwać. Taki jest treść przedmiotu — zepsucie, przeniewierstwo, prawie bezwstyd; oto środki. Autor rzucił wszystkie te żywioły w formy oryginalnej swej wyobraźni, związał je nicią osnutej dowcipem złośliwości i rzucając w ten amalgam pełnemi garściami gorzkie aluzye, podobniuteńkie portrety i epigramata, które po domach rozsyłał, uciekł się po powodzenie do publiczności lubiącej się śmiać, złośliwej i oburzającej się zuchwałością możnych. *Wesele Figara* jest co prawda złą komedyą, która jednak graną będzie sto razy z kolei i na którą jeszcze pokolenie nasze za sto lat chodzić będzie."

Współczesny recenzent nie omylił się, przepowiadając, że na *Wesele Figara* jeszcze za sto lat chodzić będą; sto lat bowiem niedługo dobiega, a nie ostyga jeszcze wrażenie tej komedyi, chociaż w odmiennej epoce i wśród odmiennego społeczeństwa; nie omylił się również, twierdząc, iż więcej zboczeń naprawić może, niż sto lat mądrych przestróg, ale nie przewidział, że te zboczenia, te plamy obyczajowe, które we wszystkich warstwach społeczeństwa wskazał, strumienie krwi obmyją. Autor z dziwną rzeczywiście zręcznością umiał zamaskować to, czego bezkarnie wówczas powiedzieć nie byłoby mu wolno. Scenę przeniósł do Hiszpanii, a fotografował Francyę i jej społeczeństwo. Figaro to lud zdobywający sobie stanowisko, Almawiwa to cała arystokracya, w Bartolu napiętnował autor mieszczaństwo, w Bazylim wyszydził religię, w Bridoison sądownictwo, w hrabinie ułomności kobiety, słowem Beaumarchais objął całe ówczesne społeczeństwo i wymierzył w nie zabójcze ciosy.

W *Weselu Figara* przez to samo, że każda rola przedstawia świat odrębny każda jest sama przez się ważną i wymaga dojrzałego zgłębienia a wymaganiu temu przedstawienie wczorajsze po największej części uczyniło zadość. Główne role wypadły znamienicie począwszy od roli Zuzanny, podrzędnej w hierarchii lecz pierwszorzędnej pod względem akcyi, w której p. Hoffmanowa tyle rozwinęła grą swoją uroku. Spryt przebiegłej pokojówki, malował się w każdem słowie i żywym ruchu artystki tak rodzimo i naturalnie, że zapomnieć trzeba było o sztuce bo widziało się tylko prawdę. Jakże wybornie n. p. naśladowała ona hrabinę w scenie, gdy jej wypadło przybrać jej rolę. P. Parżnicka grała rolę hrabiny z dystynkcyą wielkiej damy, każącej prawie zapominać o ubogiej niegdyś Rozynie. Jest to właściwością kobiet natury, że się równie jak na scenie, łatwo przejmują rolą jaką im na świecie odegrać przypada. P. Urbanowiczowna, która w rolach chłopięcych bywa niezrównaną, wybornie oddała rolę Cherubina, niemniej jak p. Ekerowa rolę Marceliny i p. Kwiecińska rolę Fanchetty.

W p. Ładnowskim znalazła rola hrabiego Almawiwy wszelkim warunkom odpowiedniego tłómacza, co również powtórzyć można o p. Szymańskim w roli Figara, powiedzielibyśmy jednak że jakkolwiek artysta z głębokim pojęciem rolę tę wystudiował i grał ją, jak zwykle grywa, bardzo dobrze, Figaro mniej poważny i zwinniejszy czyniłby większe wrażenie. Z ról mniej wpływających na tok akcyi choć w sobie samych ważnych, bardzo dobrze oddał p. Eker rolę Bazylia i dość trafnie p. Siedlecki rolę Bridoisona.

Wczoraj powtórzono wodewil *Czuła struna* a przedstawienie, które obejmowało prócz tego komedyę *Ciężka próba,* zakończył obrazek ludowy ze śpiewami napisany przez p. Wł. Anczyca: *Łobzowianie.* W *Ciężkiej próbie* wystąpili z powodzeniem p. Majówna i p. Wardzyński.

Dla wyjaśnienia, powtarzamy tu podanie powyżej wspomnione obu kapituł do obu izb sejmu pruskiego przeciw ustawie wówczas pod rozprawy branej o zarządzie opróżnionych biskupstw. Podanie to brzmiało:

Rząd ces. królewski przedłożył wys. Izbie do uchwały projekt do sprawy tyczącej się zarządu opróżnionych Stolic biskupich. Projekt ten w szczegółowych swych punktach określa także granice działalności kapituł metropolitalnych, które to granice w zupełnej stoją sprzeczności z nauką i konstytucyą Kościoła, opartą na dogmacie i pogodzić się nie dadzą, tak z treścią statutu, który uznany został najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia 23 sierpnia 1822 r., jako obowiązujący Kościół katolicki w Prusiech, jakoteż z bullą zwaną *de salute animarum*, która do dziś dnia prawomocną posiada siłę.

Urząd, jaki Biskupi sprawują w Kościele katolickim, ustanowionym jest od Boga, i urząd ten nadaje im lub odejmuje najwyższa władza kościelna. Jasno i stanowczo wypowiada to Sobór Trydencki *ses.* XXIV *c.* 5 *de ref.* Złożenie zatem Biskupa z urzędu, jeżeli w inny nastąpiło sposób, nie pociąga za sobą prawnych skutków, stanowisko jego w Kościele w niczem się nie zmienia, a związek, jaki zachodzi między Biskupem, duchowieństwem i dyecezanami ustać nie może. Przez złożenie *professio fidei* ślubowaliśmy uroczyście, że dochowamy wiernie i sumiennie nauk i uchwał Soboru Trydenckiego i dopuścilibyśmy się krzywoprzysięstwa, gdybyśmy, posłuszni w mowie będącemu projektowi do prawa, chcieli po złożeniu przez rząd biskupa z urzędu przystąpić do wyboru administratora Biskupstwa *resp.* wikaryusza kapitulnego. Obiór taki nie miałby nadto według prawa kanonicznego żadnego znaczenia, a my jakoteż przez nas obrany administrator, podległby cenzurom kościelnym i karze. Dla tych powodów udajemy się z najusilniejszą i najpokorniejszą prośbą, ażeby Wys. Izba tak ze względu na zagwarantowaną przez konstytucyę państwa wolność sumienia, jakoteż ze względu na swobodne wykonywanie przepisów Kościoła, odmówić raczyła swego zezwolenia na rzeczony projekt ustawy, gdyż w razie tym, gdyby tenże zyskał moc prawa, postawieni bylibyśmy w przykrem położeniu, iżbyśmy byli zniewoleni odmówić mu naszego współdziałania.

Gniezno i Poznań, 23 marca 1874 r.

Kapituła metropolitalna gnieźnieńska.

Dorszewski, Kraus, Cybichowski, Wojciechowski, Korytowski.

Kapituła metropolitalna poznańska.

Brzeziński, Grandke, Polczyński, Janiszewski, Klupp, Dorszewski, Koźmian, Kurowski, Maryański, Sibilski.

Wiedeń 21 czerwca. Pomimo naprawienia pomyłki przez *Wiener Ztg*, która jak wiadomo zamieściła dodatkowo pismo cesarskie, zawiadamiające hr. Andrassego i przez niego kontrasygnowane o zmianie ministra wojny, pomimo to wniosła lewica w sejmie węgierskim zapowiedzianą interpelacyę o dymisyi bar. Kuhna. Interpelant p. Tisza w dosadnych słowach wyraził żywe z tego wypadku niezadowolenie Węgrów i odmalował je w barwach, jakich mu nigdy nie brak, gdy wyrusza przeciw rządowi. Usunięcie bar. Kuhna nazwał Tisza najzupełniéj niespodziewanem po ostatnich objawach zaufania ze strony delegacyj, dopatrując się przytem zjawisk, na które w krajach konstytucyjnych nie można zezwolić. Na tem opiera interpelant pierwsze swoje pytanie: czy prezes gabinetu węgierskiego zna powody zmiany ministrów i czy miał o niéj poprzód wiadomość? Drugie i trzecie pytanie odnoszą się do formalności zewnętrznych przy usunięciu bar. Kuhna a mianowaniu bar. Kollera i właściwie są już bez przedmiotu w skutek naprawienia błędu w ogłoszeniu pism cesarskich. Zdaje się jednak, że drażliwość Węgrów w téj sprawie nie została przez to uspokojoną, skoro pomimo wspomnionego ogłoszenia pisma cesarskiego przez hr. Andrassego kontrasygnowanego, wciągnięto błąd formalny do interpelacyi. Tisza uważa za rzecz niewłaściwą i sprzeczną ze stosunkami między obu połowami monarchii istniejącemi, że użyto w pismach cesarskich wyrazu „państwowy minister wojny“ zamiast „wspólny minister wojny“ i że brakuje podpisu hr. Andrassego. Zapytuje więc prezesa ministrów: Czy zgadza się z tem, że w tekscie niemieckim pisma cesarskiego, użyto wyrażenia „państwowy minister wojny,“ a brakuje kontrasygnatury wspólnego ministra? Czy zamyśla poczynić kroki, aby się niepowtórzyły na przyszłość podobne niewłaściwości?

Prezes gabinetu węgierskiego p. Bitto oświadczył, że na tę interpelacyę z powodu mnogości pytań, może odpowiedzieć dopiero na następnem posiedzeniu. Z tego oświadczenia możnaby wnosić, iż rząd węgierski zamierza szczegółowo odpowiedzieć na każde pytanie, a nieodeprzeć interpelacyi prostem powołaniem się na prawo Cesarza mianowania ministrów wspólnych.

— Donoszą dziś urzędownie, że w sobotę rano powrócił prezes ministrów ks. Auersperg z Marienbadu, gdzie jak głosiły dzienniki, miał się naradzać z ministrem spraw wewnętrznych bar. Lasserem podobno nad obsadzeniem opróżnionych posad szefów krajowych. O wyniku tych konferencyj oczywiście nic nie wiadomo, utrzymują tylko, że marszałek sejmu salzburskiego hr. Lamberg nie jest proponowany na posadę namiestnika. *Tagblatt* zaś donosi, że dziś w południe odbyła się rada ministrów, na któréj książę Auersperg zdawał sprawę o wyroku konferencyi swéj z bar. Lasserem, „a zdaje się, że traktowano sprawy nadzwyczajnéj wagi, skoro przybył na posiedzenie pułkownik Horst, bawiący na urlopie.“

— Stronnictwo staroczeskie ogłasza w *Politik* nazwiska kandydatów na posłów sejmowych, których wybór ma odbyć się w Czechach 3go i 6go lipca. Listę kandydatów poprzedza manifest wyborczy do narodu, podpisany przez pp. Palackiego, Wł. Riegera, Braunera, Klaudego, Zeithammera i Zelenego, przywódzców staroczeskich. Co do treści odezwy, nie mówi ona nic nowego. „Ugody chcemy, lecz niepoddamy się nigdy bezwarunkowo,“ oto główna jéj myśl, zresztą nieco sporu z dziennikami wiedeńskiemi i organami młodeczechów, a w końcu wezwanie, by wyborcy wytrwali przy opozycyi i głosy swoje oddali na kandydatów staroczeskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 czerwca. Królem kurkowym został wczoraj p. Wilhelm Illming były kupiec, właściciel domu, jeden z najstarszych członków Towarzystwa strzeleckiego i najlepszych strzelców, a marszałkami pp. Józef Trauczyński i Antoni Chmurski, którzy przed samem strąceniem ostatniego okrucha kurka najlepsze dali strzały. Przy odgłosie muzyki, poprzedzony insygniami godności swej i chorągwiami, prowadzony przez marszałków, obszedł król nowy granice swego państwa z całym licznym pocztem członków Towarzystwa strzeleckiego, wobec wielkiego zebrania publiczności.

Wieczorem Towarzystwo strzeleckie podejmowało nowego króla i gości zaproszonych, a przy wieczerzy po wzniesieniu przez nowego króla toastu na cześć N. Pana, szły z kolei toasty na uczczenie nowego króla, marszałków i obecnych naczelników władz miejscowych. Dr Weigel odpowiadając na toast jako wiceprezydent miasta, wzniósł toast nieobecnego byłego Prezydenta Dr Dietla, a Dr Schönborn w żartobliwym toaście natrącił o nieprzyszłej za poprzedniego króla kurkowego do skutku budowie sali balowej na strzelnicy, porównawszy ją z budową Sukiennic, i zakończył, zwracając się do nowego króla: „*Sis felicior Augusto, melior Trajano!*“ co znaczy w dosłownym przekładzie: „Bądź szczęśliwszy od Dietla a lepszy od Chmurskiego.“

— W sobotę dnia 20 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności, na którem przedłożył prof. Dr Skiba rozprawę wypracowaną na zasadzie poszukiwań wykonanych wspólnie z Dr Kaz. Olszewskim docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod tytułem: „*Wpływ temperatury na przewodnictwo galwaniczne wody;*“ docent Dr Janczewski zaś rozprawę: „*Poszukiwania nad rozwojem korzonków u roślin ziarnowych.*“ Odczyty same jako też dyskusya nad niemi zabrały tyle czasu, iż przewodniczący prof. Teichmann odłożył do przyszłego posiedzenia dwie rozprawy, które miał wnieść docent Dr Godlewski.

— Prelekcya w czerwcu, w niedzielę, w godzinach poobiednich, kiedy osoby pozostałe w mieście puszczają się na wycieczki, nie rokowała licznego zebrania. Mimo tego odczyt wczorajszy prof. Szujskiego „Moralność i wiedza jako czynniki historyi“ zapełnił słuchaczami obojej płci salę ratuszową. Prelegent w kilku rysach naznaczył pojęcia i kierunki historyi jako umiejętności w różnych epokach i szkołach. Pobieżność, z jaką prelegent historyk rzucał te zarysy, świadczyła tylko o pewności ręki, która umiała wszędzie naznaczyć rdzenną, filozoficzną ideę dziejopisarstwa. Niezatrzymał się nad historykami starożytnymi, wskazał mozolną erudycyę kronikarzy średniowiecznych i chrześciańskie stanowisko historyków wsparte na pojęciu rządów Opatrzności. Na tem stanowisku stoi historya do Monteskiusza, Bossueta i Vico. Wolter i jego szkoła walczy z pojęciami chrześciańskiemi, a gdy one zachwiane zostały, okazała się potrzeba nowego hasła: hasłem tem stał się postęp, nie postęp, jaki zawsze uznawano w umiejętności, nie postęp moralności, lecz ta pewność, że wszystko co prowadzi naprzód, jest dobrem. Naprzeciw tego optymizmu filozofii i historyozofii, zwłaszcza niemieckiej, Schlegel broni stanowiska chrześciańskiego, Schopenhauer tworzy szkołę pesymistyczną, predestynacyi. Kierunki te wszakże miały w ogóle charakter idealistyczny; zwłaszcza zaś pojęcia historyozoficzne przebijające się w poezyi naszej szerokie roztwierały horyzonty dla ludzkości i narodu. W drugiej części odczytu prelegent scharakteryzował mistrzów nowej szkoły pozytywnej, pojęcia socyologiczne Augusta Comte, szkoły niemieckiej, a wreszcie szerzej rozebrał system angielskich pozytywistów Drapera i Buckla. Materyalizm wyprowadzający człowieka od zwierzęcia, tłomaczący pochód dziejów wyłącznie wpływami klimatu i warunkami natury w miejsce wszelkich wyższych celów i zasad, wywraca odwieczne podstawy organizacyi społecznej i ostatecznie wyznaje brutalną predestynacyę materyi. Nie przeczy prelegent, że z badań Buckla jakaś cząstka może przejść do ogólnego skarbu wiedzy, lecz doktryna popiera tylko dążność negacyi i krzywi odwieczne pojęcia dziejowe. Szerzenie się tych teoryj u nas, gdzie do niedawna tak świetnie rozwijały się szerokie poglądy w historyi, filozofii a zwłaszcza poezyi, jest smutnym objawem przerwania nici wyższych idei.

— Jutro, jako w wilię Ś. Jana, przypada starożytny zwyczaj puszczania wianków. Towarzystwo „Muza“ dało było koncert na koszta obchodu „Wianków,“ lecz mało z niego zebrało. Chłodne niezwykle powietrze nie bardzo sprzyja tej wieczornej zabawie, wszelako choćby rozmiary jej miały być skromne, godzi się utrzymywać stary zwyczaj.

— Uczniowie nauk matematycznych i przyrodniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim zawiązali Towarzystwo Biblioteki. Ta ma obejmować dzieła naukowe z dziedziny matematyki i przyrody. Senat akademicki przyjął i zatwierdził Statut Towarzystwa.

— Dziś o godz. 10ej zapaliła się w piwnicy domu pod L. 112 przy ulicy Grodzkiej (obok kościoła Ś. Idziego) własność Ginty Krenglowej wdowy po złotniku, w piwnicy słoma i śmieci. Straż ogniowa przybyła na miejsce, ogień łatwo ugaszono.

— Zapowiedziana na środę 24go b. m. loterya fantowa na dochód ubogich zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, odłożoną być musi do nieoznaczonego czasu, zapewne do jesieni. Przepisy bowiem administracyjne i fiskalne nie robią wyjątku między loteryą fantową na tak małe rozmiary, jak bywa loterya na ubogich, a wielkiemi loteryami, przedsiębiorstwa cechę mającemi. Na tej bowiem podstawie, że loterye wszelkiego rodzaju szkodzą monopolowi loteryjnemu państwa, wydaje na nie pozwolenie nie władza miejscowa lub krajowa, lecz ministerium, a taksę czyli procent od jej dochodu wyznacza władza finansowa. Potrzeba zatem przejść wszystkie instancye administracyjne i finansowe, aby uzyskać pozwolenie i złożyć opłatę, od której później dopiero na drodze petycyi można uzyskać zwolnienie częściowe, a niekiedy całkowite. Chcąc zaś uzyskać pozwolenie na loteryę fantową, należy do podania załączyć w kilku egzemplarzach po polsku i po niemiecku nie tylko wykaz fantów, ale oraz szczegółowy ich opis, aby miejscowa straż skarbowa mogła w potrzebie sprawdzić tożsamość fantów i wartość ich. Oczywiście, zanim takie podanie z załącznikami przejdzie wszystkie urzędy przez Kraków, Lwów i Wiedeń, upłynąć musi niemało czasu, a przeto dzień odbycia loteryi nie może być wcześniej wiadomy. Bywało dotąd, że jakoś drogą telegraficzną wiele się załatwiało, a spis fantów i opis ich szedł zwykłym trybem po biórach, kiedy już loterya dawno minęła; tym razem jednak zapadło postanowienie energiczne, aby nie odstępować od ścisłości przepisów. Zachodzi jeszcze pytanie co do dnia. W podaniu trzeba naznaczyć dzień loteryi, przypuśćmy za trzy miesiące. Otóż gdy loterya fantowa odbywa się teraz zwykle w Ogrodzie Strzeleckim, jak tu przewidzieć na trzy miesiące z góry, czy dzień naznaczony będzie pogodny, a zatem czy loterya może się wtedy odbyć? Tyle trudności napotyka nawet miłosierdzie!

— Zapewne nikomu o tem nie wiadomo, że w mieście naszem przewożą trupów z jednego domu do drugiego, a sądzimy przynajmniej, że nie wie o tem władza policyjno-lekarska. Tymczasem wypadki tego rodzaju zdarzają się dość często. Gdy bowiem rodzina chce mieć fotografię zmarłej osoby, nie fotograf z narządem idzie do zwłok, lecz zwłoki przynoszą do fotografa! Nawet dzieje się to niekiedy ze zwłokami z szpitali publicznych. A ponieważ pracownie fotograficzne nie mieszczą się w osobnych domach, więc zdarza się, że współmieszkańcy narażani są na oglądanie zwłok mimo chęci.

— W sobotę w nocy człowiek jakiś nieznany przybył do rogatki mogilskiej konno, jadąc do miasta, lecz zagabnięty przez strażnika rogatkowego Ryczkę, zeskoczył i uszedł, zostawiwszy klacz maści kasztanowatej od źrebięcia, zapewne skradzioną.

— W policyi złożył Józef Zięcina służący zawiniątko z różną odzieżą kobiecą, którą w sobotę ktoś położył na wózku jego w Rynku.

— Oficyał policyi w dworcu kolei p. Mayer, przytrzymał wczoraj kupczyka Walerego Schwabenthala za kradzież pieniędzy i rzeczy na szkodę kupca Dębińskiego w Pilznie.

— W sobotę straż policyjna wyśledziła i ujęła Władysława Padło czyli Pawłowskiego, stolarczyka, który skradłszy zegarek srebrny 12 złr. wartości przy ulicy Mikołajskiej, sprzedał go za 6 złr. Karolinie Hebertowej, żonie zegarmistrza na Kazimierzu; a wczoraj Piotra Mikulskiego ucznia zegarmistrzowskiego za kradzież różnych przedmiotów na Smoleńsku i przeniewierzenie zegarka danego mu do naprawy.

— **Rzeszów** 20 czerwca.

Wynik egzaminu dojrzałości w gimnazyum Rzeszowskiem:

Liczba abituryentów 39; z tych otrzymali świadectwo dojrzałości z odznaczeniem: 1. Kranc Ignacy, 2. Szymkiewicz Kazimierz, 3. Szymusik Franciszek, 4. Wołcz Walenty, 5. Zych Franciszek; świadectwo dojrzałości: 6. Bentkowski Józef, 7. Biały Jan, 8. Binder Joachim, 9. Falęcki Stanisław, 10. Fleszar Jan, 11. Fornelski Michał, 12. Gokiert Engelbert; 13. Hawranek Franciszek, 14. Kłos Jan, 15. Komorowski Władysław, 16. Kostkiewicz Wojciech, 17. Kurzydło Michał, 18. Markowicz Jan, 19. Marynowski Mieczysław, 20. Sochacki Jakób, 21. Sokalski Antoni, 22. Sozański Antoni, 23. Straszewski Ludwik, 24. Suryn Włodzimierz, 25. Tokarski Józef, 26. Trogniar Wojciech, 27. Walawender Antoni, 28. Warchoł Dominik, 29. Wilk Antoni, 30. Ziemba Stanisław. Z trzech eksternistów: 31. Blumenfeld Artur, 32. Miazga Michał. Sześciu uczniom pozwolono w celu uzyskania świadectwa dojrzałości egzamin z jednego przedmiotu po upływie sześciu tygodni powtórzyć; jeden eksternista został cofnięty bez terminu.

— Prokuratorya lwowska skonfiskowała w piątek broszurę p. B. Czerwieńskiego p. n.: „*Aliquid.*“

— We czwartek zastrzelił się we Lwowie szeregowiec pułku hr. Gondrecourta, Jan Pieczonka.

— W następną niedzielę 28go czerwca odejdzie z Przemyśla o godz. 9ej rano pociąg spacerowy do Pesztu. Bilety tam i napowrot za cenę jednorazowej jazdy. Bilety te ważne są na dni 10. Można wracać z Pesztu każdym pociągiem w ciągu tego czasu.

— X. Eug. Dzerowicz, zawiadowca kapelanii gr. k. w Kimpolundze, objął zarząd probostwa gr. k. w Bóbrce. X. Aleks. Stefanowicz, b. zawiadowca gr. k. probostwa w Bereźnicy szlacheckiej, został katechetą we Lwowie w seminaryum naucz. X. Stan. Nowosada, kooperator przy gr. k. probostwie w Bursztynie, objął zarząd kapelanii w Małanowcach. X. Seweryn Hojnacki, admin. gr. kat. kapelanii w Rostokach wielkich, porzucił tę posadę samowolnie, udając się do dyecezyi Chełmskiej; zarząd tej kapelanii objął tymczasowo X. Jan Durkot, gr. k. pleban w Nowej Wsi. X. Mikołaj Ogonowski objął posadę gr. k. wikarego w Stanisławowie. X. Julian Grzybowicz wikary gr. k. we Lwowie, objął posadę wikarego gr. kat. w Hołkoczach, a miejsce jego objął X. Eug. Sieminowicz. X. Klemens Zarzycki zawiadowca gr. k. probostwa w Stryjówce, otrzymał toż probostwo. X. Ant. Wołoszczak zawiadowca gr. k. probostwa w Lipie, uwolniony jest z tej posady. X. Alfons Korejwo, kooperator przy kościele łac. w Krasiczynie, otrzymał probostwo w Krakowcu. X. Jan Leja otrzymał wikaryat w Bolesławicach. X. Jakób Matura wikary w Szaflarach, umarł d. 4 b. m.

— Szkoła sztuk pięknych w Warszawie była czasowo zamkniętą za rządów margr. Wielopolskiego w zamiarze zupełnej jej reorganizacyi, oraz ze względów politycznych, a mianowicie z powodu udziału uczniów tej szkoły w ówczesnych manifestacyach. Następnie znowu czas jakiś istniał ten zakład, aż komitet urządzający stanowczo go zamknął w r. 868, zakładając natomiast szkołę rysunkową podzieloną na dwa oddziały: jeden dla rysunków technicznych i architektonicznych, drugi dla rysunków ręcznych i malarstwa. Charakter tego nowego zakładu jest przeważnie techniczny, ma ona również na celu w drugim rzędzie kształcenie nauczycieli rysunku dla gimnazyów i innych zakładów naukowych. W bieżącym roku szkolnym na wydział techniczny uczęszczało 198 uczniów, a w tej liczbie 60 ślusarzy. Po nauczeniu się rysunków niższych, uczniowie ci idą na pomocników maszynistów przy kolejach. W oddziale rysunkowym było zapisanych 175 uczniów; trzeba jednak pamiętać, że w zakładzie oprócz rysunku nie wykładają żadnych nauk i dla tego znaczna część zapisanych uczęszcza tylko w niedziele.

— Biuro obwieszczeń Haasensteina i Voglera w Wiedniu wydało książkę będącą wykazem firm austryacko-węgierskich, które na ostatniej wystawie powszechnej wiedeńskiej otrzymały jakie wyszczególnienie według podziału na przedmioty. Tak książka adresowa może być bardzo przydatną zarówno dla komisantów, jak kupców i tych wszystkich, którzy pragną w danym razie wiedzieć, do kogo się zgłosić po wyroby, mające już rękojmię uznania na wystawie. Wszakże dostrzegamy w tym zbiorze brak niektórych firm, o co wypadałoby wystawcom opuszczonym upomnieć się u wydawców, aby pominięcia te były w następnem wydaniu lub w uzupełnieniu dzisiejszego naprawione: „Tytuł tego dzieła jest: „*Collectiv-Circular*“ i

— Telegram z Konstantynopola z d. 20go b. m. donosi: że okręt turecki „Kar[illegible]“ zatopiony został poprzednio wieczór na morzu Marmara, uderzony przez okręt egipski „Behera,“ płynący z Aleksandryi. Z 350 osób, podróżnych i załogi, około 30 osób ocalało i przeniosło się na statek egipski, który sam doznał wielkich uszkodzeń.

Teatr. Dziś w poniedziałek koncert w sali redutowej towarzystwa „Muzy“ z współudziałem orkiestry królewicza pruskiego: uwertura „Bajka“ i „Widma“ z muzyką St. Moniuszki.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 20 i 21 czerwca chmurno i chłodno; termometr w cieniu dnia 20 doszedł do 14·8 od 9·1, zaś dnia 21 do 16·8 od 5·3 R. Barometr do południa dnia 21 szedł w górę, odtąd powolna opada; dnia 22 czerwca o godzinie 6ej rano [illegible] jego był 328 27, termometru 6·6 R. Wiatr półno-wschodni.

— We wtorek dnia 21 czerwca: Św. Agrypiny panny męczenniczki.

Sprawy sądowe.

Kraków 22go czerwca.

W sobotę o godz. 4ej po południu odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na trzecią tegoroczną kadencyę. Losowania dokonał jak zwykle prezes sądu karnego p. Antoniewicz, w obecności Radców sądu krajowego pp. Kokowskiego i Mikuszewskiego. Z. prokuratora p. Brasona i prezesa Izby odwokackiej Dr. Machalskiego. Prowadzącym pióro był p. Leo.

Jako sędziowie przysięgli wylosowani zostali pp.: 1.) Salomon Saare wł. real.; 2.) Stanisław Koźmian dyrektor teatru; 3.) Ernest Stockmar aptekarz, radca miejski; 4.) Władysław Łuszczkiewicz prof. szkoły sztuk pięknych; 5.) Henryk Stroka prof. semin. naucz. męz.; 6.) Stefan Grudziński Dr. praw; 7.) hr. Stanisław Ostrowski; 8.) Andrzej Józefczyk dyrektor sem. naucz. męz. i inspektor szkół; 9.) Ludwik Midowicz Dr. praw; 10.) Feliks Wasilewski sekretarz Tow. ubezp.; 11.) Pinkus Atteslånder wł. dóbr; 12) Eugieniusz Skakalski Dr medyc.; 13.) Adam Krywult kupiec; 14.) Teodor Rydel kupiec; 15.) Dr Arnold Rappoport adwokat radca miejski; 16.) Ludwik Zieleniewski radca miejski właś. fabryki machin; 17.) Antoni Wagner pensyon. podpułkownik; 18. Leonard Wężyk poseł wł. dóbr.; 19.) Jan Federowicz kupiec, radca miejski; 20.) Dr Józef Szewczyk; 21.) Dr Emil Czyrniański prof. uniwers.; 23.) Dr. Maurycy Straszewski docent uniwers. jagiell.; 24.) Dr. Franciszek Kasparek prof. uniwer.; 25.) Julian Pagaczewski Radca m.; 26.) Dr. Zygmunt Blatteis adwokat; 27.) Fryderyk Streer wł. real.; 28.) Jakób Drobner wł. real.; 29.) Floryan Nowacki wł. real.; 30.) Dr Leon Maciej Jakubowski prof. uniw.; 31.) Antoni Białkowski referendarz magistratu; 32.) Kasper Rainer kupiec, wł. dóbr.; 33.) Dr. Józef Szujski prof. uniw.; 34.) Adolf Grzymek dzierżawca dóbr.; 35.) Stanisław Orzegalski administrator dóbr Bolechowice; 36.) Ignacy Benis urzędnik banku hipotecznego.

Jako zastępcy wylosowani zostali:

1.) Antoni Ziembiński restaurator; 2.) Karol Rimler wł. domu; 3.) Aleksander Merkert właśc. piekarni; 4.) Franciszek Łopatkiewicz właś. garbarni; 5.) Izrael Rosenthal handl. win; 6.) Ignacy Garbusiński wł. domu; 7.) Aleksander Herteux wł. hotelu; 8.) Karol Rząca właś. fabryki wody sodowej; 9.) Stanisław Michałowski (syn) wł. domu.

Dotychczas rozpisanych jest pięć spraw na trzecią kadencyę sędziów przysięgłych, mianowicie:

D. 8 lipca: Jana Janusińskiego i Anny Ganderowy o oszustwo.

D. 9 lipca: Walentego Pawińskiego o przeniewierzenie; Ignacego Bernasia o kradzież.

D. 10 lipca: Jana Urbańczyka i Józefa Chrapkiewicza o rozbój.

D. 13 lipca: Wasylego Nikityna o rozbój.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Upraszam o zamieszczenie kilku uwag, odnoszących się do obowiązków Sądów przysięgłych.

Zaczynam od przysłowia:

„Uderz w stół, nożyce się odezwą.“

W numerze 21 ***Prawnika*** z roku bieżącego umieściłem „Uwagi nad sprawozdaniem za rok 1873 z czynności Sądów pierwszej instancyi w sprawach karnych, znajdujących się w obrębie c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie“, w których omawiając w krótkości przyczyny mnożących się przestępstw, podniosłem i tę okoliczność, iż nasze Sądy przysięgłych, jeżeli pójdą za podszeptami fałszywych proroków i nie będą przestrzegać ustawy, do której stosować się są obowiązani, mogą się stać przyczyną jeszcze większego wzrostu złego, któremu tak chętnie tamę położyć chcemy.

Pierwszym przeciwnikiem tego przezemnie wypowiedzianego zdania był znany autor „Kroniki“ krakowskiej w *Gazecie Narodowej*, znaczący się podpisem *Omikron* i obstawał w sposobie przyzwoitym i godnym człowieka wykształconego przy swejem zdaniu, iż przysięgli w swem orzeczeniu trzymać się mają nie ustawy ale „tego wewnętrznego głosu, który nie zależy od woli i sofizmów człowieka i który uznawał za nieomylny.“

Nie uważałem za rzecz stosowną wdawania się w polemikę z nieprawnikiem, bo pisząc dla prawników w piśmie fachowem miałem przedewszystkiem na względzie zwrócić uwagę obrońców, aby nie bałamucili instytucyi młodej, boć nie jest to rzeczą obrońców bronić przestępstwa, mają oni tylko obowiązek przestrzegania, aby się oskarżonemu żadna nie stała krzywda.

Tem samem miałem na celu zwrócić uwagę przysięgłych, aby się nie uwodzili żadnemi mamidłami, ale starali się w orzeczeniach swoich ustawie nadać powagę.

Tymczasem artykuł mój powtórzony w części również przez Szanowną Redakcyę, podniesiony do przesadnego znaczenia w *Neue fr. Presse* i wyszydzony przez *Kraj* nabył rozgłosu jakiegoś politycznego znaczenia i zmusza mnie do odezwania się w dzienniku politycznym.

Sądy przysięgłych dostały się na stały ląd Europy z rewolucyą francuską. Fakt ten był dla tej instytucyi wrogiem, bo nie uważano tej instytucyi za taką, która większą daje rękojmię sprawiedliwego wyrokowania, ale nazywano ją instytucyą czysto polityczną, rewolucyjną, która miała według prądu czasu zapewniać bezkarność przestępcom politycznym.

Nadto wątpliwość o wartości tej instytucyi zwiększyła się, bo nie zrobiono sobie na razie dokładnego wyobrażenia o obowiązkach przysięgłych; nie wiedziano, co do przysięgłych, a co do prawników należy.

We Francyi panowała podówczas teorya Russa, Monteskiusza o podziale władzy. Francuzi więc sądzili, iż wprowadzając sądy przysięgłych, również w zakresie sądownictwa władzę mogą podzielić, przekazując przysięgłym ocenienie faktu, a prawnikom ocenienie prawnicze.

To zdanie jest do dziś dnia rozpowszechnione, iż przysięgli są sędziami czynu, a prawnicy sędziami prawa.

Zdanie to jednak jest błędne. Fakty, zjawiska wszystkie, które wkraczają w stosunki ludzkie tak są ściśle związane z prawem, iż rozłączenie zupełnie faktu od prawa jest niemożliwe, i słusznie nawet powiedziano, iż całe życie ludzkie jest nieprzerwanem pasmem stosunków prawnych.

Która z instytucyj, czy sąd prawniczy, czy sąd przysięgłych lepszą jest do rozpoznania tych stosunków, dotychczas nauka ostatniego nie wyrzekła słowa. Pod względem wyboru rozstrzyga tu życzenie narodu i dla tego słusznie każdy rząd postępuje, jeżeli naród obdarza taką instytucyą, do której naród ma zaufanie bo dobre i złe strony w każdej z nich wykazać można, obie bowiem są tylko dziełem ludzkiem.

Zapytując przysięgłych używamy w pytaniu znamion czynu karygodnego (§. 328), ależ znamiona te nie wszystkie są natury czysto faktycznej, są one po największej części, a niekiedy wyłącznie, natury prawniczej, i ta to okoliczność była powodem, iż umiejętność prawa karnego nazwała przysięgłych sędziami winy, bo w ocenieniu winy mieści się fakt i prawo, n. p. przysięgli pytani o morderstwo odpowiadają, czy oskarżony działał w zamiarze zabicia; w kradzieży czy wziął z posiadania osoby drugiej rzecz cudzą, ruchomą, dla własnej korzyści; w przeniewierzeniu się, czy przywłaszczył sobie rzecz cudzą itd.

Wprawdzie można powiedzieć, iż pojęcia te są wszystkim znane, zgoda i na to; ależ pojęcia te pomimo to nie są czysto faktyczne, są one bowiem prawnicze a prawo przecież nie ma tego koniecznego przywileju aby było niezrozumiałe. Prawnicy nie tworzą przestępstw, oni bowiem nadają tylko formę temu pojęciu, które się o czynie jakimś w narodzie wyrabia.

Tak więc i znamiona przestępstwa, ogół znamion wszystkich czynów karogodnych, czyli innemi słowy ustawa karna nie jest wymysłem prawników, ale wolą ogółu pod względem zapatrywania się na czyny, niezgodne z celami społeczeństwa.

Nie ubliża więc to bynajmniej powadze sędziów przysięgłych, jeżeli w oznaczeniu swém karygodność czynu oceniać będą według tej ogólnej woli, która w ustawie karnej wypowiedzianą została.

Ztąd jednak nie wynika, aby przysięgli na każde pytanie w sposób twierdzący odpowiedzieć musieli, aby byli narzędziem oskarżycieli. Im bowiem służy prawo oceniać, czy fakty na rozprawie głównej przedstawione odpowiadają tym znamionom ustawowym, do nich bowiem zawsze odnosić się muszą, jeżeli tylko na pytanie chcą odpowiedzieć; oni więc zostanawiać się muszą, czy sprawca działał w zamiarze zabicia, czy rzecz zabrał na swoją korzyść, czy rzecz była cudzą, ruchomą, czy sobie rzecz przywłaszczył itp., a oceniając te fakty według znamion ustawowowych, oczywiście stosują się do ustawy, i tę stosować są obowiązani, na co składają przysięgę.

Ponieważ zaś przysięgli nie koniecznie muszą być prawnikami, przewodniczący Trybunału przysięgłych obowiązany jest „objaśnić przysięgłym znamiona ustawowe czynu karygodnego i znaczenie wyrazów ustawowych zawartych w pytaniach.“ (§. 325).

Nie potrzebują więc przysięgli uczyć się prawa, ani też — jak autor artykułu w *Kraju* umieszczonego twierdzi — ponosić wydatki na „czesne dla mnie“, otrzymują oni już w pytaniach „znamiona ustawy“, które im przewodniczący nadto objaśnia.

W tém to więc znaczeniu rozumieć należy słowa, iż przysięgli obowiązani są trzymać się ustawy, że im nie wolno odstępować od ustawy z jakichkolwiekbądź względów, czy to osobistych, religijnych, społecznych lub narodowych.

Atoli swoboda w ocenieniu winy zapewnioną jest przysięgłym w ten sposób, iż oni nie usprawiedliwiają się przed nikim ze swego przekonania, iż nie krępują ich żadne reguły dowodowe, lecz według wrażenia rozumnego o winie orzekać powinni, to znaczy, iż obojętną jest rzeczą, czy jeden lub dwóch świadków wpłynęło na przekonanie przysięgłego; czy jeden, dwa lub trzy poszlaki; czy świadek złożył na zeznania swoje przysięgę, czy nie; czy fakt odpowiada według ich przekonania znamionom ustawy, czy więc np. zabranie rzeczy obcej, w rękach sprawcy zostającej i użycie jej na własną swą korzyść jest przywłaszczeniem itp.

W tym to przypadku, to jest w przypadku podporządkowania czynu pod ustawę, największa zachodzi obawa dowolności, tu jest pole, na którem instytucya przysięgłych wartość swą okazuje.

Z tego wszystkiego sądzę, że każdy nieuprzedzony przyzna mi, iż nic zdrożnego nie wypowiedziałem o sądach przysięgłych, przestrzegając ich, aby ściśle trzymali się ustawy, a nietworzyli sobie dowolnie ustawy własnej. Nie wolne od zarzutów są częstokroć i nasze Trybunały, a zwłaszcza w procesie Wyrobka, o którym *Kraj* tak obszernie wspomina, z którym nawet na wiele uwag się godzę, ale przyzna mi *Kraj*, że Trybunały zostają pod nadzorem Trybunałów wyższych, i te zapewne, o ile jeszcze będą mogły, zawsze swoje zrobią, ale orzeczenia sądu przysięgłych nie zawsze mogą być naprawione.

Sprawy Wyrobka dotknąć nie mogłem, bo artykuł mój napisany był jeszcze przed rozprawą główną w tej sprawie i został tylko przez Redakcyę ***Prawnika*** później umieszczony.

Trybunały zresztą i pod tym względem często chybiają, iż z wielką cierpliwością znoszą niekiedy wybryki niektórych obrońców, i dziwię się rzeczywiście, iż pewien obrońca, za traktowanie prokuratora rządowego na rozprawie głównej dotychczas jeszcze nie doznał skutków §. 236 ust. o postęp. kar.

Jeszcze jednę miałbym radę, ale już tylko dla autora artykułu, umieszczonego w *Kraju* z dnia 16 czerwca 1874 pod napisem: „Nasi uczeni profesorowie prawa i sądy przysięgłych,“ aby się zapisał na wykłady moje, a z pewnością uwolnię go od opłaty czesnego.

W końcu oświadczam, że na dalsze możliwe zaczepki *Kraju* odpowiadać nie będę.

Umiem cenić wartość i pożytek dyskusyi poważnej, nie mam zaś ani czasu, ani chęci, ani nawet zdolności po temu, aby walczyć z namiętnością i uprzedzeniem.

W takiej walce w trudniejszem zawsze jest położeniu ten, który szanując czytelników i siebie przestrzega granic przyzwoitości, wybredniejszym więc jest w wyborze broni, a z sprawą poważną nie łączy gniewu i niechęci, powstałych z obrażonej próżności lub doznanego w swych interesach i planach zawodu.

Wszak nie trudnoby było wykazać, że takie powody kierowały piórem autora nietylko wspomnionego artykułu, ale i innych w tym samym kierunku dawniej w *Kraju* ogłoszonych.

Na powzięty z góry zamiar pomiatania wszystkiem, co od pewnych osób wychodzi, nie masz rady; wszak i c. k. profesorowie nie mogą dogodzić wszystkim kandydatom, a są w ogóle zaczepki, na które najlepszy środek podaje wieszcz włoski:

. . . . *guarda e passa!*

Prof. Dr *Alexander Bojarski.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

W ubiegłym tygodniu akcye kolei austryackich były na targu Wiedeńskim przedmiotem dosyć ożywionego poszukiwania. Nawet zaniedbywane od niejakiego czasu akcye kolei węgierskich kupowano chętnie i po zwyższonym kursie, z wyjątkiem oczywiście akcyi kolei węgierskiej wchodniej (Ostbahn), której dalsze losy w ciągłej jeszcze niepewności zostają. Kupowano natomiast akcye kolei łupkowskiej i to w znacznej ilości, w jednej trazakcyi np. odrazu 1,800 sztuk.

Wpływy które w tej mierze na giełdę działały były rozmaite. Przeważną rolę odgrywało coraz bardziej ustalające się mniemanie, że podług nadchodzących z różnych stron wiadomości o tegorocznych urodzajach, koleje austryackie znajdą zyskowne zatrudnienie. Skoro tylko na giełdach, wyczekujących choćby promyka nadziei, jakikolwiek papier zyska

nagle lepsze ocenienie, przypomną sobie zwykle zaraz i inne jego zalety. Przypominano też sobie w Niemczech, że zarządy kolei żelaznych austryackich, chociaż od zarzutu mięszania się w popieranie gry giełdowej zupełnie uwolnionemi być nie mogą, wdawały się stosunkowo mniej w tę sprawę niż niemieckie, że więc skutkiem tej wstrzemięźliwości one same, z wszystkich przedsiębiorstw austryackich, przetrwały przesilenie, gdy tymczasem niemieckie w nierównie większych z tego powodu były ambarasach. Rezultat takiego porównania sprawił, że nadesłano z Niemiec, gdzie się zaoszczędzone świeżo kapitały zaczynają gromadzić, liczne polecenia do wykupywania akcyj kolei austryackich. Przykład ten pociągnął za sobą kapitalistów austryackich i całą giełdę, która, zaniechawszy już w poprzedzającym tygodniu wysileń na podwyższanie kursu spekulacyjnych papierów miejscowych, chętnie poszła za popędem danym przez polecenia niemieckie. Co do kolei węgierskich, to zdaje się że obecny węgierski minister finansów budzi więcej powszechnego zaufania od poprzedniego; w sprawie zaś kolei łupkowskiej obiegały wieści o zamiarach rządowych skutecznego wdania się w jej sprawy i wierzono powszechnie, że kolej ta wypłaci w tym roku kupon lipcowy.

Ruch ten w akcyach kolejowych wywołał też w ogólności dobre usposobienie giełdy i przeszłotygodniowa dążność do obniżenia kursu, papierów miejscowych zaczęła znacznie łagodnieć pod wpływem powodzenia akcyj kolejowych. To też, oprócz rent, które, niepodlegając poprzednio obniżeniu kursow, nie podawały żadnej przyczyny do zwyżki, prawie wszystkie inne papiery poszły w górę, tylko że ilość zamierzonych tranzakcyj była w porównaniu większą w akcyach kolejowych, niż w całej reszcie papierów giełdowych.

Dążnościom objawiającym się na giełdzie wiedeńskiej w ubiegłym tygodniu możemy o tyle przynajmniej rokować więcej trwałości, że nie wynikały jak dawniejsze, z podstępnie obmyślanego planu operacyjnego pewnych koteryj giełdowych, ale wyrosły samodzielnie ze zbiegu okoliczności i opierają się na dwóch faktach mających pewne znaczenie, na rzeczywistych widokach zyskowniejszego zatrudnienia kolei żelaznych w roku bieżącym i na przypływie obcego kapitału na giełdę. Gdyby szczególnie pod względem zwracania się zagranicznych kapitałów na giełdę wiedeńską można mieć trwalsze nadzieje, toby się i ogólnego polepszenia stosunków giełdowych w Wiedniu spodziewać można. Ale pod tym względem następne tygodnie dopiero przekonać nas zdołają, czy w zjawieniu się obcego kapitału na giełdzie wiedeńskiej upatrywać należy chęci lokowania go w papierach austryackich, czy też w spekulacyi jakiego grona kapitalistów zagranicznych, liczących na obudzenie chwilowej zwyżki i zrealizowanie zysków przez następną sprzedaż papierów.

Polecenia zagraniczne powinny były obudzić nadzieję przypływu obcej monety na targ austryacki, i tem samem wzmacniając kursa waluty austryackiej, zniżyć waluty i dewizy. Tymczasem kursa walut i dewiz ubiegłego tygodnia wykazują raczej dążność przeciwną. Widać więc z tego, że giełda nie liczy jeszcze bynajmniej stanowczo na trwały napływ zagranicznych kapitałów i zachowuje się w tej mierze wyczekująco. Jest to symptom niemałego znaczenia, który szczególnie kapitałom prowincyonalnym stać się powinien pobudką do należytej ostrożności, ażeby się nie dały porwać w prąd mogący jeszcze uledz nagłej zmianie, skoroby się okazało, że się chwilowy przypływ zagranicznych kapitałów znowu zatamował.

W sprawie szacowania gruntów.

Komisye objeżdżają w tej chwili powiaty a zaraz potem nastąpi najważniejsza czynność uchwalenia protokołów klasyfikacyjnych i stanowczej taryfy klasyfikacyjnej.

Dochodzą nas smutne wiadomości, że wielu członków komisyj powiatowych, szczególnie właściciele gruntów, jeszcze i teraz zaniedbują obowiązków, od których należytego spełnienia zależy dobro całego kraju. Ostrzegamy, że teraz jest chwila ostateczna do poprawienia błędów, dotąd popełnianych. Wzywamy usilnie członków komisyi, ażeby dołożyli starań i pracy około tej sprawy żywotnej. Żadna wymówka nie może usprawiedliwić ociągania się. Wszelkie inne interesa i zatrudnienia muszą być odłożone, gdy się wykonywują czynności, odnoszące się do protokółu klasyfikacyjnego i taryfy stanowczej.

Nasi członkowie komisyi krajowej widząc szczególną błędność w szacowaniu lasów, postarali się, ażeby zamianowany był na członka komisyi krajowej p. Gebauer, dyrektor lasów JE hr. Alfreda Potockiego. Pan Gebauer będzie objeżdżał powiaty Wzywamy członków komisyj powiatowych, ażeby dawali p. Gebauerowi wyjaśnienia potrzebne i byli mu pomocnymi w jego czynnościach.

Zwracamy jeszcze raz uwagę na błędnie w niektórych powiatach uchwalone taryfy prowizoryczne dla pastwisk i stawów.

W kilku powiatach uchwalono taryfy dla pastwisk w pierwszych klasach wyższe, niż dla łąk i ról, z powodu, że były daty o wysokich czynszach dzierżawnych dla pastwisk, nad rzekami położonych. Poszczególne wydzierżawiania pastwisk nie mogą służyć za normę, szczególnie jeżeli pochodzą z lat nowszych, w których także grunta były droższe, niż np. w latach 1855 do 1860. Przy puszczaniu pastwisk dodawał właściciel zwykle drzewo na koszary i budy, czasem pastuchów i grys lub sól, często także dopożyczał dzierżawcy kapitał na kupno wołów, a prawie zawsze brał czynsz dzierżawny z końcem czasu dzierżawnego. Trudno teraz dowiedzieć się o dodatkach, dawanych do pasz w latach dawnych. Dodając kapitał lub czekając na czynsz, ryzykował właściciel, czasem tracił część swoich pieniędzy, których nie mógł odebrać, gdy bydło na paszy zostało dotknięte zarazą, lub gdy dzierżawca znaczne poniósł straty. W tych przypadkach opuszczał właściciel sam z czynszu, kontraktem umówionego. W obec takich stosunków niepodobieństwem jest obliczyć istotny czysty czynsz dzierżawny przeciętny z wskazanych w ustawie 15 lat od 1855 do 1869. Nadto dodać należy, że według § 29 ustawy pozycye taryfowe dla pastwisk nie potrzebują uzasadnienia osobnego, lecz mają być ustanawiane przez porównanie z łąkami, który równy produkt wydają.

W żadnym powiecie nie znajdzie pastwisk, któreby wydawały produkt lepszy i obfitszy niż pierwsza klasa łąk. Członkowie komisyi przekonają się także wszędzie, że obecny czynsz dzierżawny za pasze nie będzie nigdzie wyższy, nie będzie nawet równy temu czynszowi, który można obecnie dostać za łąkę pierwszéj klasy. Z tych to powodów, nie można nigdzie pozycye taryfowe dla pierwszych klas pastwisk przyjmować wyższe od pozycyj dla pierwszych klas łąk; raczéj dla pastwisk powinny być te pozycye niższe. Rozumie się, że w klasach średnich i najniższych, muszą być pozycye taryfowe dla pastwisk, do których liczą się także przykre ubocze, miedze, drogi polowe, znacznie mniejsze od pozycyi dla łąk.

Trudno pojąć, z jakich powodów niektóre komisye przyjmowały dla stawów pozycye taryfowe wysokie np. morg po 8 złr., 5 złr.; 3 złr. Czynsze dzierżawne za poszczególne spusty nie mogą dawać miary stanowczéj, tem bardziéj, że trudno wyśledzić wszystkie warunki kontraktowe i dodatki, dzierżawcom dawane. Dość pomyśleć, że dochód ze stawu nie przychodzi co roku, lecz co trzy lata, że budowanie i utrzymanie śluz i grobel jest bardzo kosztowne, że liczba stawów co roku się zmniejsza, bo je właściciele spuszczają, właśnie z powodu małego dochodu, jaki przynoszą, mniejszego znaczenia od dochodu z gruntów, które stawy otaczają. Z tych to przyczyn, pozycye taryfowe dla stawów nie powinny być nigdzie wyższe, a najczęściéj powinny być znacznie niższe od pozycyi dla gruntów, któremi stawy są otoczone. Także w taryfach powizorycznych dla ról, łąk i ogrodów są błędy znaczne: niektóre komisye oznaczyły pozycye zbyt niskie, inne zanadto wysokie.

Tuszymy, że komisye powiatowe obecnie — gdy się już muszą porozumieć z komisyami powiatów ościennych — poprawią błędy, które w pozycyach taryfowych dla lasów prawie wszędzie, dla pastwisk i stawów w wielu miejscach, a dla innych kultur (ogrodów, ról i łąk) w niektórych powiatach zostały w taryfie prowizorycznej popełnione. Wzywamy je do tego usilnie w imieniu kraju całego.

(Gaz. Nar.)

Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego.

Dnia 18 Czerwca odbyło się w Sali gmachu gal. Tow. kred. ziem. we Lwowie zgromadzenie właścicieli i dzierżawców większych posiadłości, które pod przewodnictwem hr. Kazimierza Krasickiego po odczytaniu projektu Statutu przez dyrektorów Tow. kred. łącznie z ankietą, na żądanie delegatów tegoż Towarzstwa ułożonego, przyjąwszy takowy *en bloc*, zawiązało „Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego z poręką ograniczoną“ na podstawie ustawy państwowej z d. 9 kwietnia 1873.

Następie podpisało 60 obywateli obecnych Statut, i subskrybowało 112 udziałów po 200 złr. poczem przystąpiło zgromadzenie do wyboru zarządu Towarzystwa. Do Rady Nadzorczej wybrani zostali: hr. Kazimierz Krasicki prezes, hr. Włodzimierz Russocki zastępca prezesa, Zygmunt Bojarski, hr. Stanisław Dzieduszycki, Dr Piotr Gross, Józef Prus Jabłonowski, Franciszek Jasiński, hr. Teodor Lanckoroński, Konstanty Piliński, Mieczysław Potocki, Eugeni Wajgart i Dr Józef Wereszczyński. Dyrektorami: Józef Pajączkowski, Jakób Wiktor i Maciej Kunaszowski, a zastępcami dyrektorów: Konstanty Tchórznicki, hr. Edward Dzieduszycki i Waleryan Podlewski.

Przyjechali do Krakowa od dnia 19 do 20go czerwca.

HOTEL WIKTORYA: Ks. Antoni Lubomirski i ks. Lubomirska z familią z Wołynia, hr. Władysław Szymanowski, hr. Badeni, hr. Adam Skrzyński, bar. Seweryn Horoch i Kazimierz Żeliński z Galicyi, Konrad Zieliński z Warszawy, Stefan Kalinowski z Warszawy, Gellan jenerał kawaleryi, Fryderyk Floryan major 2go pułku ułanów z Austryi, Hipolit Wiśniewski z Wiednia, Bronisław Gostyński z Galicyi, Adam Trzecieski z Polanki, W. Mańkowski z Galicyi, Józef Zabierzowski z Chorzelowa, Feliks Chwalibóg z Kongresówki, Józef Okęcki z żoną z Warszawy, Stanisława Malinowska ob. z Wołynia, Katarzyna Paszkowska z Podola.

HOTEL pod RÓŻĄ: Bar. Mikołaj Budberg z familią właśc. dóbr z Kurlandyi, Feliks Szczepanowski z żoną właściciel dóbr z Kongresówki, Adolf Żebrowski z familią z Jasła, Roman Kucieński właśc. dóbr z Kongresówki, Michał Zyberk Plater wł. d. z Kurlandyi, Józef Kamocki wł. d. z Kongresówki, Rudolf Sieberth z żoną wł. d. z Rosyi, Panojatio Lolas wł. d. z Kiszeniewa, Józef Wang z Galicyi, Marya Lorenowiczowa wł. dóbr z Galicyi, Michał Szczepanowski z Kongresówki, Lewandowski z żoną z Galicyi.

HOTEL SASKI: Dr Roman Pilat ze Lwowa, Ludwik Komornicki z Kongresówki, Romuald Wojciechowski z żoną właśc. dóbr z Galicyi, X. Jan Gargaszyński z Galicyi, Henryk Bienenthal z Warszawy, Adam Grabkowski wł. dóbr ze Sztadowa, Emilia Rudzka z córką wł. d. z Jelczy, Władysław Florkiewicz Dr med. z Pragi, Bronisław Sroczyński z żoną właśc. dóbr z Szarkówki, Franciszek Radon z żoną z Śmiechowa, Bazyli Muśnicki z żoną pułkownik z gub. Ekaterynosławskiej, Marya Sinelnikowa z córką z Petersburga, Aleksandryna Saweliew z Ekaterynosławia, Nadzieja Otraszkiewiczowa z Charkowa.

HOTEL DREZDEŃSKI: Napoleon Sarnecki z familią wł. d. z Turynki, Wincenty Gładysz z żoną wł. d. z Żabna, Julia Makowska z Lublina, Karol Harain wł. dóbr z Wołynia, Mateusz Ceglecki z żoną właśc. dóbr z Koślaki, J. Starkkopt kupiec z Warszawy, Rozalia Gostkowska z Kongresówki, Szymon Goldblum kupiec z Łodzi, Herman Leuth kupiec z Prus, Aleksander Radowicki z Litwy, Stanisława Koźmińska z Tarnopola, Mieczysław Podczaski wł. dóbr z Pogorzyc.

HOTEL POLLERA: A. Lubicki jenerał z Odessy, Henryk Wilhelmy z Paryża, Filip Cohn z Gliwic, Aleksander Otendzki z Rosyi, bar. Hartwig Wercebe rotmistrz z Wiednia, Benedykt Lewicki z Trembowli, Nathan Saber z Rzeszowa, Seweryn Zawałkiewicz z Przemyśla, Feliks Pławicki kapitan z Nowego-Targu, Karol Szczepanowski z Warszawy, Stanisław Olszewski ze Lwowa, Ludwik Schneider z Gliwic, Emilia Matczyńska z Łukowa, X. Ignacy Święcicki ze Złoczowa, M. Dickman z Jass, Wincenty Karski z Kongresówki, Joachim Margolies ze Lwowa, Maurycy Beth ze Lwowa, Mat. Brunner z Wiednia, Ryszard Bolikowski z Francyi. Maurycy Neumann z Cieplic, R. Weiss z Pragi, Rudolf Bukowski z Biały.

(Nadesłane).

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalescière du Barry z Londynu.

Żadna choroba niemoże się oprzeć delikatnej *Revalescière du Barry*, która usuwa bez leków i kosztów wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nérek, gruźlicę, suchoty, dychawicę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczkę.

Wyciąg z 75,000 świadectw o wyleczonych chorobach przesyła się na żądanie opłatnie.

Pożywniejsza niż mięso, Revalescière jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających 1/2 funta 1 złr. 50 c. 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr. Biszkopty Revalescière w puszkach po 2 złr. 50 c. i 4 złr. 50 c. Revalescière chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr. 50 c., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry & Comp.* w Wiedniu, *Wallfischgasse N. 8;* w Krakowie *J. Trauczyński* aptekarz; w Przemyślu *Edward Machalski;* we Lwowie *Piotr Mikolasch;* w Tarnowie *W. T. A. Wielogórski*, również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Ems 19. czezwca. Car Aleksander wyjechał ztąd o 3ej; cesarz Wilhelm odprowadził go na dworzec i najczulej pożegnał. Liczni goście powitali Cesarzów okrzykami.

Stutgart 20 czerwca. Król zamknął dziś sejm mową tronową, w której dziękuje sejmowi otwartemu w pamiętnej i pełnej wypadków epoce, za jego patryotyczne zgodzenie się na traktaty, zawarte w celu zjednoczenia Niemiec; nadmienia o rozciągnięciu reformy konstytucyjnej skutkiem utworzenia cesarstwa, oraz zmian administracyi i praw istniejących, a kończy wzmianką o reorganizacyi korpusu wirtemberskiego wojsk niemieckich.

Paryż 19 czerwca. Zaprzeczają doniesieniu o przybyciu do Paryża księżnej Madryckiej; znajduje się ona w Nawarze przy mężu swoim Don Carlosie.

Wersal 19 czerwca. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego większość komisyi decentralizacyjnej pragnie cofnąć projekt ustawy o organizacyi władz municypalnych; mniejszość natomiast podejmuje ten projekt. Następnie uchwalono 579 głosami przeciw 33 poprawkę Bertaux, która znosi trzy artykuły ustawy municypalnej, tyczące się zabezpieczenia reprezentacyi mniejszości przez głosowania zbiorowe. Jutro obrady nad art. 14ym, tyczącym się mianowania burmistrzów. Minister spraw wewnętrznych zażąda utrzymania prawa mianowania burmistrzów przez rząd. — Komisya konstytucyjna poweźmie w poniedziałek uchwałę nad wnioskiem Périera; sądzą, że da pierwszeństwu wnioskowi hr. Lamberta de Ste Croix.

Rzym 19 czerwa. *Voce della Verità* ogłasza odpowiedź Papieża na życzenia kardynałów dnia 17go b. m. Papież ponowił protestacye przeciw przywłaszczeniu państwa kościelnego, przeciw zniesieniu korporacyj duchownych i przeciw innym na kościół zamachom, oraz dodał, że ponawia tę protestacyę, albowiem ostatniemi czasy kilkakrotnie ustnie i pisemnie stawiano mu żądania pojednania się. Ale z nieprzyjaciołmi kościoła nie może on nigdy zawierać pokoju, i wzywa kardynałów, aby naśladowali obcy episkopat, mianowicie niemiecki i brazylijski. — Tristany przybył tu w misyi od Don Carlosa do Watykanu.

Londyn 19 czerwca. W Izbie niższej podsekretarz stanu Burke odpowiada na zapytanie O'Briena, że ani Brazylia, ani Rzplta Argentyńska nie zażądały w sporach swoich pośrednictwa Anglii. Anglia gotową jest do tego, jeśli jej usług zażądają.

Londyn 20 czerwca. Towarzystwo *Home-Rule* miało wczoraj zebranie i postawiło wniosek sformułowany przez Butta i Bryana, który d. 30 b. m. wniesiony przez nich będzie w parlamencie z żądaniem przywrócenia zupełnego autonomii Irlandyi, tak, aby wspólny parlament orzekał tylko w sprawach całego państwa. Butt zamierza żądać od Disraelego dwóch wieczorów do parlamentarnego rozbioru tej kwestyi. — W poniedziałek mają radykaliści francuscy dać ucztę dla Rocheforta.

Londyn 20 czerwca. W wyborze dwóch członków parlamentu w North-Durham, konserwatyści przeprowadzili jeden wybór.

Bruksela 20 czerwca. *Nord* ogłasza osnowę projektu obrad tutejszej komisyi między-narodowej nad prawem wojennem narodów. Projekt dzieli się na rozdziały, obejmujące następujące przedmioty: Władza wojskowa w kraju nieprzyjacielskim; różnica między żołnierzami a niewalczącymi; dozwolone i niedozwolone środki prowadzenia wojny; oblężenie; bombardowanie; szpiegostwo; jeńcy; ranni; władza osób wojskowych w obec cywilnych; rekwizycye; kontrybucye; parlamentarze; kapitulacya; zawieszenie broni; odwet.

Haga 19 czerwaa. Izba niższa odrzuciła 39 głosami przeciw 32 art. 1y ustawy o zniżeniu census wyborczego.

Haga 20 czerwca. Naznaczone na dziś obrady budżetu marynarki w izbie deputowanych odroczono na żądanie ministerstwa do poniedziałku. Rząd zamierza podobno z powodu uchwały izby nad zniżeniem census wyborczego, podać się do dymisyi. W poniedziałek oczekują oświadczeń w tej rzeczy. Dziś rada ministrów.

Kopenhaga 20 czerwca. Król przyjął dymisyę ministra skarbu i powierzył prezesowi ministrów Holstein-Holsteinborg tymczasowo zarząd skarbowości.

Konstantynopol 19 czerwca. Eskadra angielska morza Śródziemnego ma przybyć do Beżyku (na północ Stambułu). Kabuli pasza, poseł w Wiedniu, zamianowany podobno został ministrem handlu w miejsce Damati Mahmuda paszy, który zostaje ministrem marynarki.

Washington 20 czerwca. Senat i izba reprezentantów uchwaliły ustawę o wydawaniu pieniędzy papierowych.

Słowo donosi, że ministerstwo wyznań, które reskryptem z d. 13 marca b. r. zawiadomiło ordynaryaty galicyjskie, że nic nie stoi na zawadzie zajmowaniu tutejszych grecko-katolickich parafij przez księży wygnanych z Chełmskiego, zapatrywanie to swoje miało następnie zmienić i wydało 29go maja b. r. nowe zawiadomienie zabraniające nadawać posady w probostwach w Galicyi wygnańcom chełmskim. Rozporządzenie to byłoby w danej chwili trudnem do zrozumienia, gdy Rosya nieustannie wybiera księży unickich z Galicyi, nie pytając wcale o prawa obywatelstwa i inne względy.

Czy wiadomość o liście odręcznym NPana z kontrasygnaturą hr. Andrassego zamieszczonym w *Gazecie Wiedeńskiej* nie przyszła na czas do Pesztu, czy też niezaspokoiła konstytucyjnych skrupułów interpelanta p. Tiszy, dość, że zamierzona interpelacya o zmianę ministra wojny w gabinecie państwowym zaszła w sobotę, a prezes ministerstwa węgierskiego zastrzegł sobie odpowiedź na przyszłem posiedzeniu sejmu. Interpelacya miała na celu nie samą kontrasygnaturę ministra, ale i dualizm, szło bowiem p. Tiszy o to, czy prezes gabinetu węgierskiego był i kiedy o zamierzonej zmianie uprzedzony. Zależy to od interpelacyi, czy polityczniej odpowiedzieć na nią od razu, czy dać jej się przeleżeć dni kilka. Tym razem prezes Bitto uznał za stosowne wziąść ją pod rozwagę, i słusznie, bo wiedział zapewne, że mu przyjdzie w pomoc *Gazeta Wiedeńska* z wiadomym spóźnionym listem.

Powyżej podajemy odrzuconą odpowiedź kapituły poznańskiej na wezwanie, aby wybrała jlnego wikarego na miejsce usuniętego Arcybiskupa. Duchowieństwo dekanatów zaczyna w adresach do kapituł wyrażać, iż nie uznaje innej władzy nad arcybiskupa Ledóchowskiego. *Posener Ztg* utrzymuje, że rząd nakazać miał wypuszczenie z modlitwy powszechnej ustępu o Arcybiskupie, a nadto słychać, że naczelny prezydent ma wydać odezwę do patronów kościołów, aby przedstawili kandydatów na posady kościelne opróżnione lub obsadzone przez duchownych nieuznanych przez rząd.

Brak miejsca nie pozwolił nam zamieścić dziś treści uchwał rezolucyjnych zapadłych na zjeździe katolickim w Moguncyi. Że one jednak dosięgły, gdzie należało, dowodem tego półurzędowy wstępny artykuł *Nordd. allg. Ztg*, który zarzuca zjazdowi oprócz przywrócenia władzy papieskiej i potępienia nowoczesnej tak zwanej cywilizacyi oraz konstytucyi niemieckiej, także dążenia socyalistyczne. Oczywiście, że zjazd traktował kwestye społeczne a w szczególe robotnicze nieco inaczej, niż socyaliści katedrowi niemieccy albo komuniści paryscy, ale też kwestye religijne tak ściśle są związane z kwestyami organizacyi społecznej, że wpływ pierwszych na ostatnie może tylko niepodobać się tym, co *motu proprio* rozstrzygają o prawach nietylko ludzkich, lecz i boskich. Organ rządu pruskiego powiada z tego powodu, że rezolucye mogunckie służą za dowód, że w Rzymie postanowiono walczyć dalej z Niemcami, a przeto rządy, mianowicie pruski, użyją wszelkich środków, jakie im dają w rękę ustawy, aby zgnieść nieprzyjaciela!

Jutro zbiorą się znów w Fuldzie biskupi niemieccy pod przewodem ks. biskupa Wrocławskiego dla naradzenia się nad dalszem zachowaniem się.

W Bremie odbywa się temi dniami wystawa rolnicza, na którą przybył król Saski i królewicz Pruski. Ten ostatni na obiedzie w sobotę danym przez senat Bremy wyraził się w duchu pokoju i wielbił dzieła pokoju, nadmienił przytem, że cudzoziemcy uniosą z sobą z wystawy przekonanie, iż w nowo powstałem państwie Niemieckiem praca cywilizacyi w nieprzerwanym odbywa się pokoju. Oczywiście, że są to frazesy zastósowane do wystawy.

O kongresie w Brukselli powiadają, że oprócz projektu rosyjskiego ma być przedłożony projekt pruski międzynarodowego kodeksu wojny. Każdy z rządów które ułożyły projekta, pragnie, aby jego projekt służył za podstawę do narad kongresu. Depesza brukselska mówi, że *Nord* z 29go zamieszcza projekt obrad; mamy pod ręką *Norda* z tej daty, ale nie znajdujemy w nim projektu.

Dziś w poniedziałek komisya konstytucyjna Zgromadzenia narodowego wersalskiego orzecze nad wnioskami Périera i Lamberta, o których mówimy na czele dziennika. Komisya decentralizacyjna oświadczyła w izbie, że ze względu na uchwalenie poprawki Bardoux do ustawy municypalnej, a która tyczy się utrzymania nadal systemu dotychczasowego, cofa ustawę municypalną. Rząd nie robi wprawdzie kwestyi gabinetowej z prawa mianowania burmistrzów, które pragnie zachować, ale popierać będzie poprawkę, aby przynajmniej na dwa lata prawo to utrzymać.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 22 czerwca. Na posiedzeniu Izby niższej prezes ministrów odpowiadając na interpelacyę Tiszy oświadczył, iż baron Kuhn na własną prośbę uwolniony został z posady ministra, a co do braku kontrasygnacyi, otrzymał od ministra spraw zagranicznych objaśnienie, że ta opuszczoną została przez zapomnienie. Ce się tyczy wyrażenia: minister wojny na całe cesarstwo, tekst węgierski jest wyłącznie obowiązujący, a cesarstwo jest tem samem co monarchia. Po odparciu Tiszy odpowiedź ministra przyjętą została do wiadomości przez prawicę i lewy środek.

Rzym 22 czerwca. Z powodu pojawienia się Papieża w oknie Watykanu, kilkaset osób zrobiło demonstracyę powiewając chustkami i wołając: „niech żyje Papież-król“! wskutku tego zaczął lud gwizdać. Kilkanaście osób aresztowano, a plac opróżniono. Papież dostrzegłszy demonstracyę, cofnął się natychmiast od okna.

Madryt 21 czerwca. Karliści prowincyi Mancha zebrali się razem. Biskajczycy idą na Estellę. Księżna Madrycka była d. 19 bm. w Durango. Karliści skierowali na Estellę cztery działa ciężkiej miary sprowadzone z za granicy.

Kursa. Wiedeń d. 22 czerwca, godź. 2 m. 20 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·50 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·90 — Losy z r. 1860 109·—. — Akcye banku 992. — Akcye kredytowe 223·50.— Londyn 111·90 — Srebro 106 15.— Dukat 0·— — Lombardy 141·25. — Losy z roku 1864 132·—. — Akcye franko-austr. 29 75. — Napoleondor 8·94½. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 258·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 146.50. — Akcye kolei północno-wsch. 116·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 7·— — Oblig. indemniz. gal. 80·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 86·—. — Akcye anglo-banku 134·50. Akcye kolei rządowej 328·50.— Akcye kolei siedm. 141·— — Akcye kolei Rudolfa 160·—. — Tramway 137·— — Akcye banku budowy 55 75.— Akcye kolei wschodn. 55·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 31·—.— Akcye banku zjedn. 99 75.— Losy tureckie 47·50 — Losy prem. węg. 79 50. — Akcye kolei bogumińskiej 141·50. — Akcye kolei ces. Elżbiety 210.— — Akcye kolei półn. zach. 182·—. — Akcye franko-węg. 66·50. — Ogólny austr. bank 44·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 czerwca.

(Wartość kuponów do 23 czerwca).	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 50	105 50	—
Kupony srebr. płatne „	107 —	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	154 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 50	164 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 38	5 24	—
Napoleondor 1 sztuka	9 03	8 85	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	81 75	80 —	68
4% listy zastaw. „ „	76	73 50	1 91
5 „ listy zastaw. „ „	84 50	83 —	2 31
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 25	94 —	2 62
6% „ „ 36-lt. pł bn.	89 —	88 —	86
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 —	91 —	86
7 „ „ dłużne	94 75	93 50	1 01
6 „ „ hipoteczne za 100 zł.	87 50	86 —	1 86
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	96 —	93 —	2 86
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	2 86
Losy prem. węg.	79 —	76 50	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 200%	210 —	195 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	259 —	255 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	145 —	141 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	93 —	91 —	1 43
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 —	93 —	1 98
4 „ „ „ „ „ II. „	94 —	92 —	1 98
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	93 —	91 —	2 48
4 „ „ likwid. „ „ 100 (oprócz kup. bież.)	79 —	77 —	24
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	45 —	43 —	—

Wiedeń 20 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 60	69 50
5 „ „ „ „ srebr.	75 —	74 90
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	— —	98 50
„ „ „ czeskie	— —	96 —
„ „ „ węgierskie	75 40	74 90
„ „ „ galicyjskie	81 —	80 —
„ „ „ bukowińsk.	78 50	78 —
„ „ „ siedmiogr.	73 —	72 20
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 75	95 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 60	91 45
4 „ galicyjskie	75 50	74 —
5 „ „	84 50	83 60
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 75	94 25
5 „ węgierskie listy	85 75	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 50	95 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	85 —	84 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	122 50	121 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	260 —	256 —
„ „ „ 1854	99 50	99 —
„ „ „ 1860	108 70	108 40
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	111 25	110 75
Losy pożyczki z r. 1864	131 75	131 25
„ prem. pożyczki węg.	79 —	78 50
„ Comorente	20 75	20 25
„ Kredytowe	162 50	162 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	91 50	90 50
„ księcia Salm	31 —	30 50
„ „ Palfy	24 —	23 50
„ „ Klary	26 —	25 50
„ hr. St. Genois	22 25	21 75
„ miasta Budy	23 —	22 —
„ księcia Windischgraetz	19 —	18 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 50
„ hr. Keglevich	12 25	11 75
„ Rudolfa	12 50	12 —
„ tureckie 400 frank.	47 60	47 40
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	991 —	990 —
Zakładu kredytowego	221 50	221 25

	żądają	płacą
Żeglugi parowej na Dunaju	526 —	525 —
Kolei północnej Ferdynanda	2090	2085
Kolei rządowej fr. a.	327 —	326 —
„ zachodniej c. Elżbiety	209 50	209 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	141 50	141 —
„ Galicyjskiej	258 —	257 50
„ Czerniowieckiej	144 50	144 —
„ Albrechta	119 25	118 75
„ węg. półn.-wschodniej	114 50	114 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 —	157 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	143 25	142 75
„ Koszycko-Bogumił.	141 —	140 50
„ Siedmiogrodzkiej	141 —	140 —
„ Cisańskiej	228 25	227 75
„ wschodnio-węgierskiej	53 50	53 —
„ austryack. półn.-zach.	181 —	181 50
„ Franciszka Józefa	203 50	203 —
Banku anglo-austryackiego	131 50	129 75
„ anglo-węgierskiego	30 50	30 —
„ austryackiego ogólnego	44 —	43 —
Zakładu Kredytowego węg.	157 —	156 —
Banku franko-austryackiego	29 —	28 75
„ franko-węgierskiego	66 25	65 75
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	63 50	62 50
„ galicyjskiego hipoteczn.	87 —	86 50
„ austryack. związkow.	7 —	6 50
„ dla obrotu ogólnego	87 —	86 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	32 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	87 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 50	93 —
„ Emisya z r. 1862	92 —	91 50
„ państwowa St. 500 fr.	— —	140 —
Emisya z r. 1867	135 75	135 25
„ południowa St. 500 fr.	108 90	108 70
Bony 1875—1876 6%	225 —	224 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	94 50	94 —
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 —
„ „ w srbr. 5%	105 20	104 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	79 50	79 —
5% w srebrze	— —	98 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	108 —
Emisya II.	— —	105 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 75	77 25
Emisya z. r. 1867	— —	87 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	79 25	79 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	94 50	94 20
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	80 —	87 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 33	5 32
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 94	8 93
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 20
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	106 35	106 25
Srebro, kupony	106 40	106 20
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65

Lwów 22 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 26	5 19
„ cesarski	5 30	5 21
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 56	1 55
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	83 25
„ „ „ „ „ 4 „	75 25	74 50
„ „ Banku hipoteczn.	87 30	86 75
Obligi indemn. bez kuponów	81 10	80 35
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	258 —	256 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	145 —	143 —
„ baku hipoteczn. gal.	214 —	213 —

Warszawa 20 czerw.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 5	93 75
„ „ 2 „ „	93 15	92 85
„ „ kupon „	— —	1 97 —
„ „ nowe „ „	92 45	92 15
„ kupon „	— —	2 47
„ lidwidacyjne „ „	78 15	77 85
„ kupon „	— —	21
Kolej warszawsko-wiedeńska	92 50	— —
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ terespolska	116 —	— —
„ „ łodzka	100 —	— —

Wyszła świeżo z druku broszura p. t.

LIST
Jego Świątobliwości Papieża
Piusa IX.

do arcybiskupa Rusinów lwowskiego, halickiego i kamienieckiego i do innych biskupów tegoż obrządku w łasce i wspólności ze stolicą apostolską zostających, z dnia 13 Maja 1874 r.

Sprzedaje się na korzyść XX. Unitów Chełmskich.

Cena egzemplarza **10 centów.**

Do nabycia w Księgarniach pp. *Krzyżanowskiego* i *Nowoleckiego,* tudzież w *Administracyi „Czasu“* w Krakowie. (1148-4-6)

Nekrolog.

Dnia 28 Maja r. b. opatrzona Świętemi Sakramentami, zasnęła w Bogu sędziwa matrona ś. p. Helena z Borzęckich Zaleska, przeżywszy lat 97. Córka obywateli ziemskich księstwa Poznańskiego odebrawszy w domu rodzicielskim staranne i bogobojne wychowanie. Następnie połączona związkiem małżeńskim z ś. p. Tomaszem także obywatelem ziemskim i urzędnikiem całe życie swoje, śród ciężkich i bolesnych prób losu, jaśniała męztwem tak rzadko napotykanem w Jéj płci, i tą nieugiętą siłą ducha, która nietylko upadać pod ciężarem przeciwności niedozwala, ale owszem walczy z niemi i często je pokonywa. Ktokolwiek przebiegnie myślą wypadki, począwszy od r. 1777 w którym ś. p. Helena świałło ujrzała, które koniecznie oddziaływać musiały na resztę Jej życia, łatwo zrozumie jak niepospolitego hartu i mocy charakteru, tudzież mozolnych prac i wytrwałych zabiegów potrzeba było, aby wyjść bez szwanku z owczesnych zamętów i przetrwać wszelkie tamtych dni przewroty. Ufna Bogu, otoczona przywiązaniem męża, życzliwością krewnych i przyjaciół całą duszą oddała się rodzinnym obowiązkom, roztaczając w kole domowem jasności wszystkich cnót macierzyńskich tudzież serdecznej uprzejmości i gościnności, nacechowanych zawsze staropolską powagą. Świadkom życia Jéj zdawało się, że wszelkie burze życia już przebyte, dozwolą w cichem spokoju zapomnieć przeszłości, a tylko swobodnie pieścić się najtkliwszemi nadziejami matki. Tak się zdawało... ale przyszłość cięższe jeszcze i boleśniejsze natomiast gotowała ciosy dla Niéj. Gdy zacna i już tryumfująca Matka obywatelka wychowała dwóch synów tak troskliwie, iż mogli obaj długo pożytecznie i zaszczytnie służyć krajowi, wrogie i zawzięte położenie ojczyzny zabiło ich obydwóch w kwiecie młodości, wydzierając nieutulonym w żalu małżonkom najtkliwsze pociechy. Imiona Leona i Adolfa znane wszystkim z poświęceń i tragicznego zgonu, budzą podziśdzień cześć i żal w sercach wszystkich szlachetnych, zdobiąc świetną aureolą skroń rodziców, gdyż mało jest takich, co podobnemi synami bohaterami poszczycić się mogą. Następnie ś. p. Helenę zranił boleśnie zgon męża, odtąd przyciśniona wiekiem, osłabiona cierpieniami, szukała pociechy w sercach tkliwie Ją kochających córek, wnuków i prawnuków. Na ich też ręku oddała ducha Bogu. Zgromadzeni licznie z odległych nawet stron kapłani, najbliżsi krewni i przyjaciele, tudzież tłumnie zebrany lud miejscowy i okoliczny, którego świątynia pomieścić niemogła — uczestniczył w serdecznych modłach do Pana Zastępów, prosząc o wieczny spokój Jéj duszy, oddając zarazem cześć należną zacnemu żywotowi zmarłéj. Po odprawionem nabożeństwie ciało zmarłéj odniesiono do grobu familijnego w Sobiec, tam gdzie przed 21 laty złożono ś. p. Maryą z Karnkowskich Zawiszynę — tak grób ten mieści w sobie dwie Matrony polskie Matki synów za męczeński kraj poległych.— Pokój duszom Ich. (1191)

Konkurs.

L. 1848. (1167-1-3)

Gmina król. wolnego miasta Stryja ogłasza niniejszem konkurs na posadę inżyniera miejskiego z roczną płacą 800 złr. i prawem do emerytury.

Mianowanie nastąpi prowizorycznie na rok jeden, a po jednorocznéj zadawalniającéj służbie nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o tę posadę, zechcą podania swoje zaopatrzone w dowody wieku, praktycznego i teoretycznego fachowego wykształcenia kompetenta, niemniéj znajomości języka krajowego, wnieść do Magistratu Stryjskiego najdaléj **do 15 Lipca 1874 r.**

Magisrtat król. wol. miasta

Stryj dnia 12 Czerwca 1874 r.

Zateckie wysadki chmielowe
(szczepki chmielowe)
można sprowadzić od
Franciszka Schöffla w Zatecu (Saaz) w Czechach.

O robotników chmielarzy wyćwiczonych według mego długoletniego doświadczenia mogę się wystarać. Zakładanie większych chmielarń, roboty przedwstępne, położenie itd. itd. przyjmuję na siebie osobiście po poprzednim piśmiennym kontrakcie. (641-29-30

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła *niemieckiego*: **Die geschwächte Manneskraft,** Ursachen und Heilung, dereń Dargestellt von **Dr. Bisenz,** Mitglied der medic. Facultät in Wien. Cena **2** złr. 2200-45-100

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** Stadt, Bräunerstrasse 5, 1. piętro. Codziennie przyjmowanie od 10—4 godz. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarsw (bez zaliczki pocztowéj).

Prawdziwy rosyjski kumys
(z kobylego mleka)
z **Gaisberg** S. v. **Winogradowa.**

Odznaczony nagrodą przez *sędziów na wystawie powszechnéj 1873.* Profesorowie i lekarze uznali go jako wyborny środek leczniczy przeciw następującym chorobom: *suchotom płuc, chorobom płuc, żołądka i kiszek, niedokrewności, bladaczce* i *osłabieniach.*— Cena flaszki wielkiéj złr. 1·20, małéj 65 c.

Pora rozpoczyna się **1go Maja** i trwa do końca Października. O *mieszkania* i *całkowite utrzymanie* postarano się jaknajlepiéj.—Adres: *S. v. Winogradow* w *Gaisberg,* stacya kolei zachodniéj *Neulengbach,* stacya pocztowa *Laaben* pod Wiedniem.

Lekarz przepisujący leki: *Dr. W. F. Loebisch,* wysł. sekundaryusz, kawaler k. wirt. orderu Olgi. (784-15-20)

Ogłoszenie.

W dniu **30 b. m.** odbędzie się **doroczne losowanie obrazów** w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych (w pałacu biskupim).

Dyrekcya przypomina przeto wszystkim Członkom i Agentom, którzy jeszcze należytości do kasy nie wnieśli, ażeby przed powyższym terminem z takowéj się uiścili w przeciwnym razie od udziału w losowaniu wykluczeni zostaną. (1156-3-3)

Kraków dnia 15 Czerwca 1874 r.

Dyrekcya tow. prz. szt. piękn.

Z 13 na 14 Czerwca b. r. **skradziono** we dworze w Sulistrowéj następujące **papiery wartościowe:** Obligacyę indemnizacyjną okr. Lwowskiego Nr. **8118** na 1000 złr. m. k. z kuponami od 1 Maja b. r.— Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego ziemskiego Lwowskiego 5% Ser. III. Nr. **6893, 6894, 6895, 6896, 6897, 6907, 6908** po 1000 złr. w. a., Serya IV. Nr. **1444** i **1737** po 500 złr. w. a., Ser. V. Nr. **3266, 3267, 3612** i **4060** po 100 złr. w. a. wszystkie z kuponami 31 Czerwca b. r. płatnemi i dalszemi; — los pożyczki miasta Krakowa Nr. 53413,— Obligacyę indemnizacyjną Krakowską lit. *A.* na imię podpisanego Nr. 136 na 80 złr. m. k.— Ostrzega się wszystkich przed kupnem tych papierów, bo celem ich amortyzacyi odpowiednie kroki już są poczynione.— Gdyby zaś kto był w stanie odkryć i podać podpisanemu ślad sprawców téj kradzieży, przy któréj skradziono gotówką około 700 złr. w. a. i starożytny pierścień brylantowy, przyrzeka się sowitą nagrodę. (1192-2-2)

Cesław Kobuzowski,
właściciel dóbr w Sulistrowéj, poczta Dukla.

Wicenty Długasiewicz i Syn
z Wiednia,
rymarze, przy ul. Floryańskiéj Nr. 336 w Krakowie,

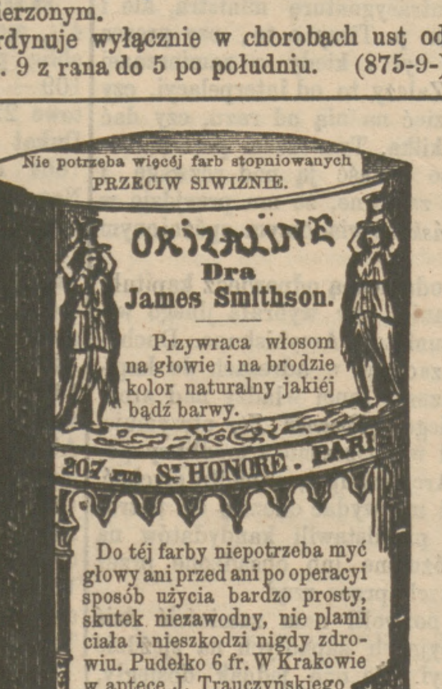
polecają swój znaczny zapas własnych wyrobów rymarskich, podług najnowszego kroju wiedeńskiego t. j. szorów angielskich w rozmaitych gatunkach, chomąt krakowskich, kufrów, torb myśliwskich i innych galanteryjnych robót. — Wykonywują się także wszelkie roboty siodlarskie, tj. odnowienie pojazdów i t. p. — Zamówienia wszelkie i reparacye uskutecznia się jaknajdokładniéj, po cenach najumiarkowańszych. (1129-2-12)

Dentysta z Wiednia
Magister Adolf Lehrer
mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 94 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje natychmiast uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 z rana do 5 po południu. (875-9-)



(1223-1-)

Le Messager d'Orient,

journal politique, litteraire et financier paraissant à **Vienne** (Autriche) **depuis le 1er mai** les lundis et les vendredis.

Prix d'abonnement:

pour Vienne, l'Autriche, la Hongrie, le grand duché de Posen et l'Allemagne: un an fl. 15, six mois fl. 8, trois mois fl. 4.

Un numéro à Vienne 15 kreuzer.
„ à l'étranger 40 centimes.

On s'abonne en adressant à l'Administration le montant par un mandat sur la poste au bureau du journal: **Josefsgasse No 1. Josefstadt,** au nom de Mr. *B. Wołowski,* directeur. (1147-2-)

Szanownym Gościom kąpielowym przejeżdżającym przez Kraków

poleca:
Magazyn koronek, haftów, firanek i towarów białych
pod firmą:
W. Ślatowski,
dawniéj F. Wakarecy i Spółka.
w Krakowie w Rynku głównym, w Spiskim pałacu
wszystkie w zakres tego wchodzące artykuły.

☛ Na żądanie sprowadzam do wyboru wszelkie rodzaje prawdziwych koronek Chantilly-Pointe à l'aiguille, Malin, Valencienne itp. rzeczy od najtańszych do najdroższych cen. (1159-2-)

Państwo **Germakówka** w Borszczowskim obwodzie we wschodniéj Galicyi poleca panom właścicielom owczarń bardzo piękne

Tryki do chowu

ze swojéj **Electoral-Negretti owczarni zarodowéj** po cenie od 25 do 250 złr. w. a. za sztukę.

Mniéj więcéj aż do końca Maja r. b. tryki przeznaczone na sprzedaż nie będą strzyżone, potem zaś będą do wyboru ostrzyżone w owczarni zarodowéj w Germakówce.

Listowéj i ustnéj informacyi udziela podpisany zarząd dóbr.

Germakówka, poczta Krzywcze nad Dniestrem w Kwietniu 1874 r.

(792-13-20) **Zarząd dóbr Gustawa Hrabiego Blüchera.**

Zarząd fabryki wyrobów glinianych
pod firmą:
„MAURYCY BARUCH“
w Łagiewnikach pod Krakowem,

ma honor polecić Szanownej Publiczności swoje wyroby pieców z kafli porcelanowych, jakoteż z kafli zwykłych czystej białej polewy, — kominki salonowe, ozdoby architektoniczne i wszelkie gatunki cegły ogniotrwałéj, gzymsowéj, pustéj, drenów itp.

Staraniem fabryki będzie wszelkie zamówienia na powyżéj wyszczególnione wyroby do zupełnego zadowolenia Szanownéj Publiczności w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych wykonać.

Wzory pieców i cegieł, fotografie pieców zdjęte z natury i cenniki wszelkich wyrobów, mogą być przejrzane w fabryce w Łagiewnikach, oraz w kancelaryi młynów parowych w Podgórzu.

Łagiewniki dnia 30 Kwietnia 1874 r.

(889-4-6) **Zarząd Fabryki.**

Poszukuje się Ogrodnika

mogącego się świadectwami wykazać, że do prowadzenia oranżeryi i ogrodu pałacowego, jak też drzew owocowych pielęgnowania jest uzdolnionym. — Zgłosić się do Zarządu dóbr **Janowa** koło Trembowli, za poprzedniem przysłaniem kopii świadectw i warunków wynagrodzenia (1185-2-3)

Pewien większy handel drzewa

poszukuje w Galicyi zawiązania stosunków celem zakupna desek. Tartaki mogące dostarczyć większe ilości lub handlarze, zechcą swój adres znacz. C. H. *394* **nadesłać do ekspedycyi ogłoszeń** *Rudolfa Mossego w Berlinie.* (991-4-4)

Realność

pod Nr. 10 w Piaskach pod Krakowem tuż przy Mogilskiéj rogatce na prawo, mająca 7½ morga ziemi, budynki, inwentarz i zasiewy, **jest do sprzedania.** — Bliższa wiadomość na miejscu. (1117-3-3)

Posadę kandydata leśnictwa

z dzienną płacą służbową 75 centów, może przy c. k. Zarządzie lasowym w Tyliczu, w państwie Muszyna, otrzymać zwolennik zawodu tego, — zgłaszając się o takową listownie, przesyłając świadectwa szkolne i próby rysunkownictwa, mianowicie sytuacyi gór.

Czynność jest: w kancelaryi, przy szacowaniu, urządzeniu lasów i wszelkich innych pracach gospodarstwa lasowego. (1134-3-3)

Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami.

Do Ameryki przez Szczecin, Nowy Jork. Co Środa.
za 40 talar. C. Messing
w **Berlinie,** Französische-Strasse 28. w **Szczecinie,** Grüne Schanze 1a.

(996-3-)

WIELKA WYPRZEDAZ
belgijskiéj broni.

Przez zakupno jednego składu ogromnych rozmiarów najlepszych belgijskich rewolwerów, pistoletów i strzelb z lufami dziwerowanemi, jesteśmy w możności oddania najlepszéj broni, bardzo trwale wyrobionéj, po bardzo taniéj dotychczas niepraktykowanéj cenie.

Niechaj każdy słyszy, patrzy i dziwi się:

1 gustowny rewolwer o 6 strzałach z śliczną dziwerowaną lufką, rączką hebanową wraz z odpowiedniem puzderkiem i odpowiedniemi nabojami: (776-9-12)

1 sztuka 7 milimetrów wielkości złr. 6 c. 50
1 „ 9 „ „ „ 8 „ 50
1 „ 12 „ „ „ 10 „ 50

Teżsame ślicznie rytowane wykładane złotem i srebrem złr. 12, 14, 16, 18, 20.

Ceny rozumieją się wraz z puzderkiem skórzanem i odpowiedniemi nabojami.

Krucica z dziwerowaną lufą wraz z odlewaczem kul: 1 krucica z jedną lufą złr. 1·10; 1 krucica z dwoma lufami złr. 2·20; 1 krucica bardzo piękna krótka z jedną lufą złr. 2·60, z dwoma lufami złr. 3·80.

Strzelby do polowania gustowne, z 1 lufą po złr. 8·50, 9·50, 10·50, 12, z 2 lufami po złr. 10·50, 12·50, 14·50, 16.

Strzelby Lefaucheux po złr. 30, 40, 50 najlepsze.

Strzelby do bolców po złr. 5, 6, 7, 8, 9, 10.

Wogóle otrzymać można wszelkie rodzaje przyborów myśliwskich, o ile zapas starczy, od

Depot Rotunde-Industriehalle, Landwirthschaftliche Abtheilung, Gruppe 16 A,

☛ **w Wiedniu, Praterstrasse 16.** ☚

EDYKT

L. 4593 IV. 2038 (1146-3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy wzywa niniejszem obecnie z miejsca pobytu niewiadoméj Ewy Golonki, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia pierwszéj inseraty edyktu, w tutejszym Sądzie zgłosiła i deklaracyę do spadku po ojcu ś. p. Łukaszu Golance zmarłym 18 Lutego 1864 r. w Młynnem wniesła, po upływie bowiem tego terminu pertraktacya spadkowa po ś. p. Łukaszu Golance z temi sukcesorami, którzy deklaracyę wniesą i z ustanowionem dla niéj kuratorem Stanisławczykiem Sobestyanem wójtem gminy Młynnego załatwionąby została.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa dnia 24 Lutego 1874 r.

Potrzebuję Koncypienta

z kilkoletnią praktyką adwokacką.

Dr. Łobaczewski

(1177-3-3) **adwokat w Przemyślu.**

Fabryka mebli żelaznych
REICHARD & Co.,
w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (935-7-30)

W Hojniku

są do sprzedania Shorthorny ½ i ¾ krwi jałóweczki i buhajki — również można nabyć z powodu otrzymanéj **pepiniery krów czystéj krwi Shorthornów** parę pięknych i mlecznych krów rasy B. krajowéj. — *Władysław Kaczkowski,* poczta Gromnik.

(1126-3-3)

Słoninę i Szmalec

w najlepszych gatunkach, sprzedaje niżéj podpisany dom handlowy naprzeciw kościoła N. Maryi Panny, mianowicie: Słoninę na funty po 42 c., wyżéj 5ciu funtów po 40 c., na cetnary po 38 c., w pakach na miejscu na kolei 37 c., Szmalec stosunkowo o 2 złr. wyżéj.

Najlepsza
farba gotowa w płynie do zapuszczania posadzki

2½ massa czyli garniec na trzy siągi kwadratowe kosztuje złr. 1 c. 50 w kolorach podług życzenia.

Doświadczenie dostatecznie dowiodło, iż wszelkie inne farby oprócz z wosku czystego pszczelnego i farby z roślin, jak orlean Gummi-Gutta itp., z których ingredencyj farba moja się składa, nie są trwałe i piękne, szczególnie masa, którą teraz sprzedają, zawiera dużo ziemnych farb i mało wosku, przezco przy froterowaniu takowa się w kurz obraca i cały pokój zanieczyszcza.

Sposób zapuszczania i odfroterowania jest zupełnie pojedynczy, wymaga się tylko, aby posadzka czysto umyta pierwéj dobrze wyschła, poczem pędzlem lub szczotką się zapuszcza i po wyschnięciu po kilku godzinach odfroterować, będzie nietylko śliczny połysk ale nadzwyczaj trwała.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast rachując od garnca 25 cent. za baryłkę.

Franciszek Lenert
(1144-4-10) **w Krakowie.**

BIURO STRĘCZEŃ
Guwernerów, Guwernantek i Bon
Francuzek i Angielek
p. Zaleskiéj,
w Paryżu, rue Brochant 11, Batignolles.
(788-6-6)

Potrzebny jest Subjekt

do Handlu galanteryjnego, robót kanwowych, włóczek i t. d. pod firmą **F. B. Hahn w Krakowie.** (1157-2-3)

Młoda Osoba

przyjemnej i zgrabnej powierzchowności, mogąca się wykazać dobrą rekomendacyą, potrzebną jest **zaraz** do magazynu konfekcyj damskich **Henryka Schwarza** w **Krakowie.** (1151-2-2)

Dr Med. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj
ulica Franciszkańska 151.
(1149-5-)

Zakład hydriatyczny
Franciszka Medweya
w Sassowie

obok Złoczowa, zaopatrzony we wszelkie potrzeby, otwarty jest na lato od 1go Maja 1874 r. (1175-3-3)

KLEJ BIAŁY w PŁYNIE
Pa GAUDIN, rue des Ecoles 40, w Paryżu
do klejenia papieru, tektury, porcelany, szkła, marmuru, drzewa, korka itd.

PROSZEK RUBINOWY
wyborny do naostrzania brzytew, czyszczenia sreber, polisowania wszelkich metali, bielenia zębów i t. d.
Dostać można w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego. (967-4-12)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-53-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Pojazdy
różnego rodzaju

są gotowe do nabycia we Fabryce **B. Fuchsa** w **Białej.** (1081-4-12)

Świeże
wody mineralne naturalne,
najdoskonalszy świeży
Portland-Cement,
również
aparata
do wyrabiania wdomu wody sodowéj
polecamy łaskawym względom Szanownéj Publiczności.

J. Schaitter i Sp.
w Rzeszowie.
(1061-4-6)

Już dnia **1. Lipca** nastąpi **1. ciągnienie** losów premiowych pożyczki gminy wiedeńskiéj tak zwanych **Losów wiedeńskich** główna wygrana **200,000 złr.**

Losy te mają rocznie 4 ciągnienia z głównemi wygranemi 200,000, 200,000, 200,000, 200,000, 50,000, 30,000 i t. d.

Każdy los musi być wyciągniętym najmniéj z kwotą 130 złr.

Losy oryginalne ściśle wedle kursu dziennego mianowicie teraz około 101 złr. za sztukę.

Na raty z zadatkiem 15 złr., a resztę w 10ciu ratach miesięcznych po 10 złr. Za złożeniem zadatku gra się już w pierwszem ciągnieniu na wszystkie wygrane.

Promesy na ciągnienie 1 Lipca główna wygrana 200,000 złr. po 2 złr. 50 c. prócz stempla.

Kantor wymiany c. k. uprz. Wiedeńskiego Banku Handlowego dawniéj Joh. C. Sothen, Graben 13.

Promesy do Wiedeńskich losów można także sprowadzić przez p. **S. Landaua spadkobierców** w **Krakowie** na Kazimierzu pod L. 65. (1178-4-6)

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.



Jedyny, jaki potwierdzony został przez **Dra H. Fremineau,** Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL
przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (46-17-53)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*